Nr. 38 (z dod. por.). Dnia 7 lutego. Sroda. Dnia 26 stycznia (7 lutego) 1894 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Kawior J. Zolotarewa czytać ogłoszenie na 10 stronnicy.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiać się będzie solenne nabożeństwo żałobne za zmarłych członków korporacji fryzjerów warszawskich.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Figaro rozsyła swoich *interviewerów* w cztery strony świata, którzy znoszą mu sensacyjne plony swoich pogawędek politycznych i rozmaitych innych, okazujących się zwyczajnie w szczegółach, a czasem nawet w całości niezgodnemi z rzeczywistością. Pod lupą prawdy niewiele pozostało z tego, co p. Calmette przywiózł z sobą z Bournemouth; najważniejszą była pogróżka Korneljusza Herza, że w razie nałożenia sekwestru na jego majątek nieruchomy i odmowy przepisania go na nazwisko żony poczyni odkrycia, od których zadrży wszystko dokoła! Ta właśnie kapitalna część relacji p. Calmette'a okazała się kłamliwą; zaprzeczyła temu i rodzina Herza i półurzędowa Ajencja Havasa.

Mimo tego interviewy *Figara* czytają się zawsze z wielkiem zajęciem, gdyż kilku ziarn prawdy zwykle w nich nie brak, a częstokroć w kwestjach, nie przeznaczonych wprost do szarpania nerwów, można się z nich pouczyć o stosunkach. Świeżo zamieścił *Figaro* rozmowę z głośnym doputowanym włoskim, Colajannim, reprezentującym na Monte Citorio okrąg sycylijski Castrogiovanni. Colajanni opowiedział mu, że z wyjątkiem wybrzeża północnego Sycylji pomiędzy Messyną a Katanją—gdzie zaprowadzono równy podział (*mezzania*) zbiorów pomiędzy właścicielem lub dzierżawcą a robotnikiem chłopskim—wszędzie nurtuje Sycylję głęboka nienawiść wzajemna oddzielnych warstw społecznych. Przyczyna jej leży mniej w nizkich cenach płacy, aniżeli w lichwie, narzucanej robotnikom przez właścicieli gruntu. Za grosz zaliczony na przyszłą pracę każą sobie ci ostatni płacić 25%. Co do związków robotniczych, tak zwanych *fasci*, zapewnia Colajanni, że znaczenie ich i siłę znacznie przesadzono. Nie 600,000 liczą one członków w Sycylji, ale co najwyżej 70,000; organizacja ich w niczem się nie różni od znanych powszechnie angielskich Trade-Unions. Pomiędzy ruchem sycylijskim a wybuchem w Massa-Karrara nie widzi Colojanni żadnego związku.

Na pytanie publicysty francuskiego, jak się przewódzca radykalistów włoskich zapatruje na kwestję udzielenia Crispiemu nieograniczonych pełnomocnictw, odpowiedział on:

— Gdyby miały być nieograniczonemi, izba odmówiłaby, ale prezes ministrów ograniczy się na żądaniu ich tylko dla przeprowadzenia koniecznych oszczędności. Ja sam, ze względu na stronnictwo, do którego należę, nie mogę głosować za żądaniem Crispiego; nie wątpię wszakże, że izba je zatwierdzi Gdyby otoczenie Crispiego dorównywało jemu wartością, ja sam nawet bez wahania głosowałbym za ograniczoną dyktaturą.

O problematycznej spoistości centrum katolickiego w Prusiech i o wyborze w okręgu szląskim Nowe Miasto na posła do parlamentu rzeszy wieśniaka polskiego, Strzody, zamiast urzędowego kandydata centrum, Delocha, piszą z Wrocławia do *Neue freie Presse*:

„W Nowem Mieście (Górny Szląsk) wybrano w d. 25-ym z. m. bardzo znaczną większością posłem do parlamentu rzeszy właściciela gospodarstwa włościańskiego, polaka Strzodę. Otrzymał on 7,500 głosów, gdy przeciwnik jego, członek centrum katolickiego, niemiec Deloch, zaledwie 2,700. Ten rezultat głosowania ściślejszego budzi niemałe zdziwienie, gdy porównamy go z rezultatem pierwszego wyboru. Wówczas otrzymał Strzoda 3419 głosów, Deloch 3896, tak, że obecnie pierwszy z nich zyskał przeszło 4,000, drugi stracił przeszło 1000 głosów. Ta zmiana w stosunku głosów daje dużo do myślenia. Organizacja centrum katolickiego w Nowem Mieście uchodziła zawsze za wzorową. Organy klerykalne czyniły gorączkowe wysiłki, aby secesjonistów polskich nawrócić do porządku. Urzędowa prasa centrum usiłowała rozbite szeregi wyborców skupić hasłem karności i politycznego rozsądku. Napaści, na jakie p. Strzoda był ze wszystkich stron narażony, umocniły jeszcze w kołach włościańskich, kupieckich i rękodzielniczych przekonanie, że Strzoda pod względem potrzeb gospodarczych lepiej bronić będzie interesów ludu od Delocha. Wybór w Nowem Mieście odsłonił rozłam w stronnictwie centrum katolickiego, któremu przeczono jeszcze przed kilkoma tygodniami."

Marszałek Martinez Campos z wielkim, błyszczącym orszakiem stanął w Marakeszu przed obliczem Muleja Hassana. W Madrycie dosyć sceptycznie za-

31)

Przy końcu wieku.

POWIEŚĆ

przez

JANA ZACHARJASIEWICZA.

(Dalszy ciąg.)

Spostrzegła to Chryzantema. Przywołała domowego lekarza, ale Orjon nie wierzył już w lekarstwa.

— Jestem jak maszyna niegdyś nakręcona—mówił do Chryzantemy—i czuję, że sprężyna dochodzi końca. Nerwy moje, to struny zgrane do szczętu, z których już tonu nie wydobędzie! Cóż po takim człowieku na świecie! To już konanie, a czy zgon godzinę wcześniej lub później nastąpi, niema w tem żadnego interesu!... Tak, moja zacna towarzyszko, mam zamiar opuścić cię!

— Co mówisz—przerwała z trwogą Chryzantema—i ty byłbyś zdolny?

— Do tego byłbym jeszcze zdolny!... Patrz, to filigranowe cacko, które jako upominek dałaś mi w dzień moich imienin, mieści w sobie specyfik na wszystkie dolegliwości.

Wyjął z szufladki misternie rzeźbiony rewolwer.

— Na poruszenie tego cyngla — mówił dalej z uśmiechem — potrzeba tylko tyle siły, ile spotrzebuje chrząszcz do rozwinięcia skrzydeł swoich.

Chryzantema położyła rękę na misternej broni, oczy jej spojrzały z wyrzutem.

— Nie pozwalam ci plamić mego upominku taką myślą...

— Jest ona nieodzowną.

— Nie mogę temu uwierzyć, abyś zapomniał o tych chwilach szczęścia naszego, jakie towarzyszyły w owym dniu temu upominkowi...

— Pamiętam dobrze, ale byłem wtedy młodszy i wierzyłem w to szczęście... dzisiaj postarzałem się i nie wierzę—nie wiem tylko, czy to ostatnie jest skutkiem czy przyczyną pierwszego!

— Chory jesteś.

— Choroba moja jest nieuleczalną. Gdy w lampie zabraknie oleju, musi zgasnąć... Czyż nie lepiej zdmuchnąć ją wtedy, gdy swędu nie sprawia?

— Nie wiesz, jaki ból sprawiają mi słowa twoje!

Chryzantema przyłożyła chustkę do oczu i zaczęła płakać, Orjon poczuł także łzy w oczach. Wspomnienie lepszych dni, jakby senne przyćmione widziadło, stanęło mu przed oczyma. Otoczył ramieniem wonne koronki pięknego biustu i przycisnął do swego serca. Chryzantema oplotła rękami jego ramiona.

— Mój przyjacielu, to być nie może, abyś mię opuszczał. Tyle wspomnień, tyle dni jasnych i szczęśliwych wplotło się w nasze wspólne życie, że tem życiem podzielić się nie możemy! Ty nie możesz odłączać się a mnie samą zostawić. Bez ciebie zmarniałabym, jak marnieje jemioła, gdy dąb runie!

— Myślałem o tem, ale temu zaradzić nie mogę. Moje życie wysącza się, jak klepsydra, i czuję, że ostatnie krople już padają.

Chryzantema przycisnęła go do swoich piersi.

— Ty żyć musisz, żyć dla mnie! Podzielę się z tobą mojem życiem, część sił moich przeleję do twego serca.

— Niepodobna... czy słyszysz? ostatnia godzina już bić zaczyna.

— Więc ty nie kochałeś mnie?

— Kochałem cię, chociaż nie zawsze zgadzały się nasze interesy.

— Starałam się o to.

— Mówią, że nie jesteśmy odpowiedzialni za pewne prądy tajemnicze, które nas popychają na drogi niewłaściwe.

— Dlatego nie brałam na serjo twoich obaw i halucynacyj.

— Dzisiaj już się wszystko kończy.

— Nie wymawiaj tego strasznego słowa!

— A jednak ma ono dla mnie tyle ponęty, tyle słodyczy... spokoju wiecznego!

— Więc chcesz mię samą zostawić na szerokim świecie bez pomocy, bez żadnej podpory?

Zaczęła rzewnie płakać. Słowa przerywane plątały się bezładnie. Orjon nie mógł ich zrozumieć, ale mimo to rozczuliły go do łez. Przycisnął ją do piersi; podniósł pochyloną jej głowę i patrzył długo w te ciemne a bezdenne oczy, z których teraz łzy płynęły.

— Nie mąć mi, moja droga, ostatnich fal mego życia, niech one jasne i czyste spłyną do oceanu wieczności.

— Jeżeli to ma być ostatnia prośba twoja, to patrz—zadaję gwałt sercu memu, które pęka z bólu.

Przyłożyła chustkę do oczu, a gdy za chwilę na niego spojrzała, miała oczy bez łez, jasne i spokojne.

— Czy umiesz to ocenić, mój drogi?

— Umiem i wdzięczny ci za to jestem.

Chryzantema zbliżyła się do okna i w zamyśleniu patrzyła przez szybę na ulicę, na której roiło się od ludzi. Orjon patrzył w głąb pokoju. Na bladej twarzy jego drgał uśmiech melancholijny.

— Interesy moje—rzekł po chwili—dosyć uporządkowałem. W obu magazynach miałem w ostatnim roku straty, mimo to zostaną jeszcze znaczne aktywa. Możesz je sprzedać, lub dalej interes prowadzić. Zresztą zrobiłaś świetną karjerę, a ta powinna zabezpieczyć twoją przyszłość.

Chryzantema zbliżyła się do męża i na ramieniu jego oparła głowę.

— Jeżeli już o tem sam mówisz, to schodzisz się z memi myślami, które przed chwilą mię nagabywały. Zostanę sama jedna na świecie, magazyny mogą nie dopisać, karjera moja może się urwać... Cóż wtedy?

Orjon posmutniał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

patrują się na spodziewany plon tej misji. Sułtan przyrzecze zapewne wszystko, dotrzyma niewiele lub wcale nic. Zwłaszcza opornym się okaże w delikatnej kwestji wynagrodzenia Hiszpanji kosztów wyprawy. Tymczasem kabyle, korzystając z wycofania większej części wojsk hiszpańskich, znowu okopują się koło Melilli i wznoszą sobie—za przykładem hiszpanów—własne forty. Daleko jeszcze od umorzenia tej kwestji marokańskiej, która liczy trzy wieki.

W niedzielę odbył się w konaku belgradzkim wielki obiad polityczny, na który oprócz ministrów i dygnitarzy cywilnych i wojskowych, przybyło przeszło 80-iu najwybitniejszych przedstawicieli trzech stronnictw politycznych. Król Aleksander wzniósł toast, w którym wyłożył, że zmiana rządu była postulatem potrzeby narodowej; zapewnił, że żadne uboczne wpływy wewnętrzne, ani zewnętrzne nie grały tu roli i podziękował nowemu ministerjum za przyjęcie na swoje barki zaszczytnej misji przywrócenia porządku i powagi prawa. Prezes gabinetu, Simicz, podziękował w imieniu własnem i kolegów za toast królewski, tak pełen uznania. Działalność nowego rządu poświęcona będzie wyłącznie interesom tronu i ojczyzny. Spodziewa on się, iż rząd posłannictwo swoje utrzymania porządku, spokoju i prawa zdoła pomyślnie spełnić i odpowie tym sposobem szlachetnym życzeniom króla. *Br. Z.*

Roboty kanalizacyjne w r. b.

W połowie kwietnia r. b. rozpoczną się roboty kanalizacyjne programowe. Długość nowej sieci wynosi 38,584 stóp, czyli 11 wiorst. Część większą wykonano we własnym zarządzie, mniejszą oddano jeszcze w r. z. drogą konkurencji firmie Szuster i Peschl.

Ze względu na spodziewaną przerwę komunikacji tak kołowej jak i tramwajowej, teraz już zwracamy uwagę na niektóre szczegóły ważniejsze, które dla właścicieli domów, magazynów, kupców i fabrykantów mogą mieć pewne znaczenie.

Ruch tramwajowy ulegnie pewnym ograniczeniom, lub przerwie zupełnej na ulicach następujących:

1) na Muranowskiej, pomiędzy Dziką a Nalewkami;

2) na Nalewkach, pomiędzy Gęsią a placem Muranowskim;

3) na Chłodnej, pomiędzy Żelazną i Okopami;

4) na Świętojerskiej od Nalewek do placu Krasińskich;

5) na Twardej, pomiędzy Srebrną a Żelazną.

W interesie publiczności korzystającej z tramwajów byłoby bardzo pożądanem, ażeby ruch—o ile to tylko możebne nie uległ znacznym ograniczeniom, lub przerwie całkowitej; tam zaś, gdzie nie ma możności pogodzenia budowy kanału z ruchem prawidłowym, jak np. na ulicy Świętojerskiej nastąpi oznaczenie terminu robót i okresu trwania tychże, dla osób zainteresowanych bardzo pożyteczne.

W *kwietniu* budowa rozpoczętą będzie na:

1) ulicy Pokornej od Kłopot do Muranowskiej, zakończy się w połowie czerwca;

2) Nowolipkach od Dzikiej do Smoczej, zakończy się w połowie czerwca;

3) Świętojerskiej od Freta do Nalewek;

4) Chłodnej od Żelaznej do Wroniej, środkiem ulicy i od Wroniej do Okopów, na chodniku północnym, zakończy się w połowie czerwca;

5) Mokotowskiej od Pięknej do Marszałkowskiej, zakończy się w maju;

6) Śliskiej od Wielkiej do Twardej, zakończy się w połowie czerwca.

W maju:

7) rozpocznie się budowa kanału na ul. Nowowielkiej, pomiędzy Hożą a Nowogrodzką, zakończy się w początkach czerwca.

W czerwcu:

8) rozpocznie się budowa kanału na Nalewkach od Muranowa do Franciszkańskiej, zakończy się w połowie lipca;

9) rozpocznie się budowa kanału na Solnej, pomiędzy Elektoralną a Ogrodową, zakończy się w pierwszych dniach lipca;

10) na Składowej, pomiędzy Alejami a Nowogrodzką, zakończy się w pierwszych dniach lipca;

11) na Komitetowej, pomiędzy Pańską a Ślizką, zakończy się z końcem czerwca.

W lipcu:

12) na Muranowskiej, od Nalewek do Dzikiej, zakończy się w połowie sierpnia;

13) na Lesznie, od Okopowej do Żelaznej, zakończy się w połowie sierpnia;

14) na Wałowej, pomiędzy Franciszkańską a Świętojerską, zakończy się w połowie sierpnia;

15) na Krochmalnej, od Wroniej do Żelaznej, zakończy się w początku sierpnia;

16) na Złotej, od Sosnowej do Twardej, zakończy się w połowie sierpnia;

17) na Siennej, od Marszałkowskiej do Sosnowej, zakończy się do połowy sierpnia;

W sierpniu:

18) na Dzielnej, od Okopowej do Smoczej, zakończy się w połowie września;

19) na Piekarskiej (Stare Miasto) potrwa do połowy września;

20) na Kościelnej, od Wisły do Zakroczymskiej, kanał dla wód burzowych, potrwa do końca sezonu budowlanego, czyli do listopada.

We wrześniu:

21) na Miłej, od Dzikiej do Pokornej, potrwa do listopada;

22) w ogrodzie Saskim, pomiędzy bramą ulicy Niecałej do bramy przy ulicy Żabiej, potrwa do listopada;

23) Kapitulnej, od Podwala do Miodowej, potrwa do października;

24) Pańskiej, od Żelaznej do Towarowej, potrwa do października;

25) Srebrnej, od Twardej do Wroniej, potrwa do października;

26) Sosnowej, od Ślizkiej do Chmielnej, potrwa do połowy października.

W październiku rozpoczną się tylko drobne roboty, stanowiące zakończenie i dopełnienie programu, a mianowicie:

27) na Starej dla gimnazjum żeńskiego;

28) na Twardej—i

29) na placu Grzybowskim.

Na tych robotach kończy się IV-ta serja w dziale kanalizacyjnym—pozostaje jednak bardzo poważny dział robót, któremu wkrótce poświęcimy osobny artykuł.

Henryk Wernic.

(Sylwetka jubileuszowa.)

Nie pamiętam, czy kto wzbudził kiedy we mnie głębszy szacunek i większe uwielbienie, niż ten zasłużony literat-pedagog, którego sylwetkę z okazji dwudziestopięcioletniego jubileuszu nakreślić poniżej zamierzam.

Kiedy przed piętnastoma przeszło laty, jeszcze w mundurku uczniowskim, zapukałem do jego mieszkania przy ulicy Mostowej, na powitanie moje od biurka podniósł się mężczyzna średniego wzrostu, z blond brodą, łagodnym uśmiechem na twarzy, z oczyma pogodnemi, nieruchomo jednak wpatrzonemi przed siebie... Był to Henryk Wernic, już wówczas pozbawiony wzroku. I w tych to warunkach ów człowiek o potężnej sile woli, o wielkiem zamiłowaniu obranego przedmiotu, pracował przez lat dwadzieścia pięć mozolnie, bez wytchnienia, dając lekcje języków, dyktując artykuły do pism perjodycznych i wydając coraz to nowe dzieła z zakresu pedagogji. Ani jedna nowość w literaturze pedagogicznej nie pojawiła się za granicą, aby jej nie sprowadził i nie przestudjował od deski do deski, a na biurku jego piętrzyły się zawsze stosy książek i gazet we wszystkich niemal językach europejskich, któremi władał biegle. Śmiało też powiedzieć można, że dziś nikt lepiej nad Wernica nie zna bieżącej literatury wychowawczej, i nikt jej umiejętniej od niego do warunków swojskich zastosować nie umiał.

Już wczesnym rankiem, od lat dwudziestu pięciu, Wernic zabierał się do pracy. Siedząc w obszernym fotelu przy biurku, lub spacerując zwolna po pokoju, słuchał czytanych mu przez lektora nowości, robił wyciągi, notatki, zbierał materjały, a potem zabierał się do dyktowania. Usilna praca trwała zwykle do obiadu, po którym Wernic udawał się systematycznie na spacer. W towarzystwie służącego, zgarbiony nieco pedagog dążył na miasto lub za miasto, aby odświeżywszy się nieco, zasiąść znów do pracy i dyktować lub słuchać czytania do późnego wieczora. I kiedy dziś imię jego zapisujemy na karcie jubileuszowej, Wernic śmiało powiedzieć może o sobie: „Czasu nie strwoniłem na marne". Oto wykaz prac jego oryginalnych: 1) „Przewodnik wychowania" (1868 r.); 2) „Nauka o rzeczach"; 3) „Wychowanie dziecka do lat 6-ciu"; 4) „Pierwszy rok nauki systematycznej"; 5) „Metodyczna gramatyka języka polskiego" (składnia); 6) „Metodyka języka francuskiego"; 7) „Praktyczny przewodnik wychowania"; 8) „Elementarz ułatwiający naukę czytania"; 9) „Pierwsza książeczka do czytania"; 10) „Druga książeczka do czytania"; 11) „Trzecia książeczka do czytania"; 12) „Pogadanki o życiu". Dalej idą przekłady i opracowania: 13) „Fizjologja i hygiena" (z angielskiego); 14) „Dzieje ziemi" Scutlera; 15) „Nauka rysunku" Flintzera; 16) „Początki psychologji" Murraya; 17) „O moralności" Giżyckiego; 18) „Dydaktyka Komeńskiego" Lindnera; 19) „Apostołowie pracy" (z angielskiego). Nadto do powyższego spisu należałoby dorzucić kilka jeszcze dziełek, które Wernic wypuścił bezimiennie, a znajduje się tam i słowniczek wyrazów cudzoziemskich, i wydawnictwa obrazkowe, i książki dla dzieci—jednem słowem wszystkiego po trosze. Nie dość na tem. Wernic jest współpracownikiem „Encyklopedji wychowawczej", artykuły zaś jego, zamieszczane stale: w *Przeglądzie pedagogicznym* (od czasu powstania pisma), *Kronice rodzinnej*, *Bluszczu*, *Wieczorach rodzinnych*. *Przyjacielu dzieci*, a dawniej *Opiekunie domowym*, złożyłyby się na wiązankę obfitą, dającą już prawo do zasługi literackiej. I *Kurjer* nasz zamieszczał prace jego pióra, jakkolwiek Wernic rzadko zabierał głos w prasie codziennej.

Z kolei wypada nam przytoczyć kilka szczegółów bjograficznych.

Urodzony w r. 1829-ym w Warszawie z rodziców zamożnych przemysłowców tutejszych, Henryk Wernic odebrał staranne wychowanie domowe, a chociaż, osierocony wcześnie przez ojca, znalazł się w mniej pomyślnych warunkach zamożności, jednak dzięki opiece zacnej matki, o której zawsze z rozrzewnieniem wspomina, mógł skończyć edukację, na jaką wówczas rodzinne jego miasto stać było. Ukończył tedy szkołę powiatową, a potem ówczesne gimnazjum I-e. W Warszawie, oprócz szkoły sztuk pięknych, nie było na razie żadnej instytucji wyższej naukowej, należało więc pomyśleć o samokształceniu, środki bowiem nie pozwalały na wyjazd do miast uniwersyteckich, a jednocześnie twarde warunki życiowe zmuszały Wernica do wczesnego szukania chleba.

Stosunkom z Maksymiljanem Łyszkowskim, nauczycielem w szkole powiatowej, a późniejszym dyrektorem szkoły realnej, zawdzięcza Wernic pierwsze zbudzenie się w sobie zamiłowania do pracy nauczycielskiej i zawodu pedagoga. Bogata bibljoteka Łyszkowskiego obfitowała w dzieła ogólno kształcące, a „Chowanna" Trentowskiego, w którego prace filozoficzne wczytywała się młodzież spółczesna, przeważyła ostatecznie szalę w losach Wernica. Rzuca on służbę w zarządzie komunikacyj lądowych i wodnych i poświęca się wyłącznie pedagogji.

Złożywszy egzamin w b. komisji egzaminacyjnej, Wernic został mianowany nauczycielem języka polskiego i geografji w szkole realnej po Tymoteuszu Lipińskim. Na tem stanowisku pozostał przez lat sześć, osłabione jednak zdrowie zmusiło go do szukania zajęcia w korzystniejszych warunkach. Wtedy to objął posadę nauczyciela domowego u hr. Cz. w gub. podolskiej. Okoliczności sprzyjały mu, gdyż wkrótce miał możność zwiedzenia Europy zachodniej, a kilkoletni pobyt w Paryżu, Dreznie i Londynie musiał wywrzeć wpływ wielce dodatni na ten umysł, wiecznie chciwy wiedzy i wiecznie nienasycony. W Londynie wszedł Wernic w stosunki z tamtejszym światem pedagogicznym i otrzymał nawet od znanego kierownika zakładu naukowego w pobliżu Bentwood, p. Adamsa, wezwanie do współpracownictwa w jego szkole. Sprawy jednak rodzinne sprowadziły go do kraju.

Kiedy w r. 1868-ym, bawiąc w Dreznie, przystąpił do wydania pierwszego owocu swoich studjów pedagogicznych, „Przewodnika wychowania", dotyka go cios podwójny: traci wzrok, a wkrótce potem ukochaną i niedawno zaledwie poślubioną żonę. Doprawdy, gdy dziś z odległości dwudziestu pięciu lat spojrzymy na tę usilną pracę, jaka rozpoczęła się od tych dwóch tragicznych momentów w życiu Wernica, postać szanownego jubilata wyrasta w naszych oczach po nad zwykłą miarę. Iluż to bowiem ludzi nieszczęścia takie złamaćby niepowrotnie mogły.

Po próżnych usiłowaniach przywrócenia utraconego wzroku przez lekarzy zagranicznych, Wernic osiadł przy rodzinie w Warszawie i, zająwszy się wychowaniem bratanków, z energją zabrał się do pracy literackiej, szukając w niej ukojenia po ciężkich próbach losu. Jak owocnie spędził te dwadzieścia pięć lat ostatnich, wspominaliśmy już wyżej; pozostaje nam jeszcze dorzucić kilka słów do sylwetki moralnej Wernica.

Cichy, skromny, zapracowany, Wernic nie szukał innej reklamy nad tę, jaką dawały mu jego wydawnictwa. Stojąc zdala od tego rozgłośnego dzwonu, jakim bywa najczęściej prasa codzienna, cieszył się on uznaniem głównie w gronie pedagogów, swoich wydawców oraz szerokiego koła rodziców i wychowawców, którzy wiedzieli, iż w pracach Wernica znajdą zawsze bogaty a pożyteczny materjał dla siebie. Nie będąc nigdy suchym teoretykiem, Wernic miał zawsze cele praktyczne na względzie. Łatwy co do formy, przystępny i zrozumiały w wykładzie, a zawsze gruntowny, jest on pożądanym kierownikiem dla wychowawców, którym daje w swych podręcznikach to tylko, co przeszło ogniową próbę doświadczenia i długoletniej praktyki. Niema tu tych wszystkich eksperymentów, jakiemi pseudo-pedagogowie wywołują zamęt w głowach czytającej publiczności, są tylko wyniki rzeczywistej wiedzy wychowawczej. Zasługi też Wernica w zakresie nauki początkowej są duże, bardzo duże, zwłaszcza jeżeli przypomnimy so-

bie, że sprawą tą tak mało się u nas przed nim zajmowano.

W życiu prywatnem Wernic należy do ludzi wyjątkowo miłych i sympatycznych. Łagodny, pobłażliwy, miękki, za miękki nawet, jakby na „groźnego pedagoga" przystało, umie dowcipną rozmową zabawić, delikatnością ująć, a serdecznością przywiązać. Wszystkiego tego doświadczył na sobie piszący te słowa. Pierwsze próbki młodocianego pióra czytywał pobłażliwie Wernic i on też miał dla niedoświadczonego autora pierwsze słowa zachęty. Pierwsze również wskazówki w zawodzie nauczycielskim odbierał podpisany od dzisiejszego jubilata. Gdy więc przyprószony już trochę siwizną, lecz zawsze czerstwy i dobrej myśli Henryk Wernic obchodzi swoje srebrne gody z ukochaną przezeń pedagogją, niech wolno będzie dawnemu uczniowi złożyć mu serdeczne życzenia. Oby tedy Wernic za drugie dwadzieścia pięć lat obchodził szczęśliwie nowy jubileusz, a spółczesny bibljograf mógł zapisać pod jego imieniem długą jeszcze litanję pożytecznych prac pedagogicznych.

Edmund Bogdanowicz.

Portrecista Bismarka.

Istnieje na wybrzeżach Parana plemię indyjskie, które w naiwności swojej nieograniczonej umieściło księcia Bismarka w rzędzie swoich bożków. Plemię to nie jest dzikiem zupełnie; otrzymało ono od misjonarzy paragwajskich pierwsze zasady chrześcijaństwa, które jednak po niejakim czasie roztopiło w pogańskich swych wierzeniach i na pogańską ukształtowało modłę. Jakim zbiegiem okoliczności biust księcia żelaznego dostał się do tego plemienia—niewiadomo, dość, że podobizna kanclerza z Friedrichsruhe stoi dotychczas w miejscu modłom poświęconem, i że członkowie plemienia oddają mu cześć, bożkom przynależną. Niekiedy, zamiast biustu, widzieć się tam daje portrety bismarkowe, naiwnym pędzlem domorosłego malarza płodzone.

Nie o tych jednak portretach mówić chcemy, lecz o olejnych i pastelowych podobiznach żelaznego księcia, które w tysiącach egzemplarzy rozchodzą się po całych Niemczech. Ogromne zapotrzebowanie sprawia, iż książę Bismark stale ma swojego portrecistę, który z głowy b. kanclerza intratną wytwarza sobie „specjalność". Po śmierci Lothara Buchera, pędzel tej „specjalności" poświęcił Lenbach.

Ongi był Lenbach niewielką figurą, a mawiał o nim książę Bismark: „To natura pierwotna", co znaczyć miało, iż malarz odznacza się zdolnością uwielbiania księcia z zamkniętemi oczyma. Takie tylko „natury pierwotne" zwykł Bismark protegować, wyprotegował więc i Lenbacha. Obecnie malarz ten ma już tytuł szlachecki, ożenił się z siostrzenicą Moltkego i mieszka w Monachjum, przy Luisenstrasse, w pałacu w stylu włoskim, wspanialszym daleko, niż dwór szlachecki Bismarka we Friedrichsruhe.

Lenbach maluje ogromną liczbę portretów bismarkowych, a ma na nie dwie różne ceny: pierwsza, bardzo umiarkowana, jest dla wielbicieli byłego kanclerza żelaznego; druga, bardzo wysoka, obowiązuje jego przeciwników osobistych i politycznych, a nawet osoby zapatrujące się na księcia bez bałwochwalczego entuzjazmu.

Niełatwo przyszło Lenbachowi osiągnąć intratne, jak się rzekło, stanowisko nadwornego portrecisty pana na Friedrichsruhe. Malarz ten miał już sławę, miał już ze 3,000 portretów w swoim dorobku artystycznym, ale dopiero od czasu portretowania Bismarka stoi na dzisiejszej wyżynie sławy i powodzenia. Pierwsze kroki artysty były źle przez księcia przyjęte. Przedstawiony Bismarkowi w Kissingen przez panią Minghetti, nie uzyskał od wszechpotężnego wówczas ministra ani jednego sympatyczniejszego spojrzenia. Po powrocie do Berlina zabrał się znowu Lenbach do zabiegów w celu dostania się na dwór kanclerski. Udało mu się wreszcie uzyskać zaproszenie na obiad, ale tego dnia pan domu był w niezwykle mizantropijnem usposobieniu. Między innemi rzucił Bismark malarzowi na wstępie:

— *A priori* uważam każdego, kogo nie znam, za łotra, dopóki mi sam nie dostarczy dowodów, że tak nie jest.

Pomimo tych cierpkich początków malarz nie dał za wygraną. Wreszcie, dzięki stałemu okazywaniu uwielbienia dla swego bożyszcza, dopuszczono go do wnętrza zamku we Friedrichsruhe. Odtąd maluje wyłącznie Bismarka—i dobrze na tem wychodzi.

Z chwilą, gdy Lenbach otrzymał upoważnienie do zdjęcia jednego portretu z żelaznego księcia, dalsze prace były już dziełem rutyny. Odtąd też malarz przedstawiał starego dyplomatę w pozach najrozmaitszych: i w dobrej, i w złej doli, i z gołą głową, i w czapce, i w kapeluszu, i w mundurze jeneralskim, i w kostjumie gospodarza wiejskiego.

Serja zresztą nie jest bynajmniej wyczerpaną. Wielbiciele Bismarka wciąż zgłaszają się po nowe portrety. Wieczorami, gdy Bismark, otoczony rodziną, we Friedrihsruhe zasiada w swoim fotelu pod wysoką lampą, osłoniętą abażurem, gdy światło lampy pada na głowę księcia, Lenbach szkicuje żwawo ołówkiem, a nawet wprost przenosi charakterystyczną głowę Bismarka na płótno. Stary mąż stanu, zajęty swemi myślami, zazwyczaj nie spostrzega nawet manewrów malarza. W ten sposób codziennie niemal odbywają się pozowania do portretów, bez wiedzy i woli portretowanego.

Co robi Bismark w czasie tych długich wieczorów? Różne bywają gusty. Gdy Gladstone nie piastuje teki pierwszego ministra, czytuje Homera i ogłasza pełne erudycji artykuły o bożkach olimpijskich. Bismark, zamiast Homera, chętnie odczytuje zbiór swoich mów parlamentarnych. Od czasu do czasu starzec przemawia:

— Odczytałem w tej chwili mowę taką a taką... Doznałem tak silnego wrażenia, iż nie wiem nawet, jak mogłem napisać rzecz tak potężną...

O skromności we Friedrichsruhe panują widocznie nadzwyczajne pojęcia.

Kiedyindziej znowu w czasie wieczornych posiedzeń książę otwiera upusty swej gadatliwości. W miarę postępu starości Bismark monologuje coraz częściej i coraz dłużej. Ciągle budzi wspomnienia z dawnych, dobrych czasów, cytuje bez przerwy swoje tryumfy. Jest to jedyna forma rozmowy, którą książę toleruje około siebie. W monologach książę lubuje się nade wszystko w przenośniach. Niekiedy urywa w środku zdania, jakby szukał słowa, odpowiednio wyrażającego subtelność myśli. A słów upadłej wielkości słuchają w skupieniu ducha wszyscy, których tego wieczora dopuszczono przed oblicze starca, rozkoszującego się wspomnieniami wojny z r. 1870—71 lub *Ausrotten*.

W czasie tych długich wieczorów, gdy Lenbach szkicuje z zapałem oblicze księcia, pan domu ani razu nie raczy spojrzeć na malarza. Pozwala mu być wielkim przez siebie—oto wszystko. Kiedyś prawił Lenbach w zapale:

— Gdyby książę choć raz jeden zwrócił uwagę na moją pracę, gdyby mnie obdarzył pochwałą, czuję, że przeszedłbym samego siebie.

Obstalunki na portrety bismarkowe nadchodzą ze sfer najrozmaitszych. Sam Lenbach opowiadał jednemu ze współpracowników *Pall Mall Gazette*, iż malował kiedyś portret Bismarka, przeznaczony dla Ojca św. Za pobytu artysty w Rzymie Leon XIII-ty pozwolił łaskawie sportretować siebie. Przez czas pozowania Ojciec św. wciąż rozpytywał malarza o zwyczaje i obyczaje kanclerza, w chwili zaś, gdy po ukończeniu portretu artysta składał Ojcu św. pożegnanie, Leon XIII-ty obstalował dla siebie portret żelaznego księcia naturalnej wielkości.

Co się stało z portretem, niewiadomo. Lenbach obstalunek wykonał, ale portret nie zawisł nigdy na ścianach galeryj watykańskich. Było to właśnie przed słynną wizytą cesarza niemieckiego w Rzymie, przed głośnem przerwaniem przez hr. Herberta Bismarka rozmowy pomiędzy cesarzem a Papieżem. Stosunki unormowały się w ten sposób, iż portret księcia żelaznego w Watykanie byłby zbytecznym... (X)

Wiadomości bieżące.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o skasowaniu posterunku kwarantannowo-celnego w Piotrowskn nad m. Kaspijskiem i jednoczesnem otwarciu tamże komory celnej I-ej klasy. O znaczeniu portu piotrowskiego piszą *Birż. wied.*: Wobec szybko rozwijającej się działalności portu piotrowskiego na m. Kaspijskiem poczyniono szereg urządzeń, w celu uczynienia go nie zamarzającym w zimie. Głównemi towarami są tutaj: zboże, idące do Uzuń-Ada na potrzeby wojska i bawełna, idąca do Rosji europejskiej, przeważnie do okręgów fabrycznych moskiewskiego i łódzkiego, z Turkiestanu i obwodu Zakaspijskiego. Oprócz przewiezionych już 100,000 p. zboża, miejscowe towarzystwa żeglugi otrzymały zamówienie na przewóz około $2^1/_2$ milj. pudów ziarna w różnych kierunkach. Z Uzuń-Ada wiozą bawełnę, której zgromadzono już około miljona pudów, oraz wełnę w ilości 200,000 p. Towarzystwa żeglugi oraz koleje nie są należycie przygotowane do przewozu tak znacznej ilości towarów. Całe góry bawełny, zboża w ziarnie i worków z mąką leżą na przystani, nie zawsze nawet okryte płótnem. Paki z bawełną są czasami porozrywane i mokną na deszczu lub walają się w błocie. Wywołuje to liczne skargi odbiorców.

= *Russk. żiźń* zwraca uwagę na świeżo rozesłany okólnik p. ministra spraw wewnętrznych w kwestji zajmowania miejsc z wyboru w instytucjach szlacheckich. Z aktów heroldji okazuje się mianowicie, że miejsca takie zajmują nietylko osoby, nie zatwierdzone jeszcze w godności szlachty, lecz nawet takie, które po upływie kilku kadencyj podają się dopiero o zatwierdzenie w godności szlacheckiej na zasadzie otrzymanego za służbę marszałka lub deputata szlachty orderu św. Włodzimierza. Wobec tego p. minister spraw wewnętrznych przypomina gubernatorom, aby przy sporządzaniu list kandydatów do godności marszałka lub deputata szlachty zwracali uwagę, czy wszyscy kandydaci mają prawo do dziedzicznego szlachectwa, stanowiącego warunek niezbędny do zajmowania wymienionych powyżej miejsc z wyboru.

= Jak donoszą nam z Petersburga, organizacja zachodniego okręgu kolei skarbowych została ukończona. Okrąg ten rozciąga się na gubernje Królestwa Polskiego oraz grodzieńską, mińską, mohylewską, wileńską, kowieńską i kurlandzką, a składać go będą następujące linje lub części linij kolejowych, należących do skarbu: petersbursko-warszawska od Dźwińska do Warszawy z odnogą landwarowsko-wierzbołowską, warszawsko-terespolska z odnogami: brzesko-chełmską, siedlecko-małkińską i nadnarwiańską, poleskie z rozgałęzieniami: Żabinka-Łuniniec-Homel-Briańsk, Wilno-Łuniniec-Riane i Baranowicze-Białystok; libawsko-romeńska od Libawy do Homla z odnogą z Kałkunów do Radziwiliszek. Aczkolwiek wymienione linje kończą się na terytorjum innych gubernij (Warszawa-Dźwińsk i Radziwiliszki, Kałkuny w gub. witebskiej, Homel-Briańsk w gub. orłowskiej, Wilno-Równe w gub. wołyńskiej), jednak na przyszłość koleje prywatne, wykupione przez skarb w wyszczególnionych gubernjach Królestwa, prócz północno-zachodnich i Kurlandji, włączone zostaną do okręgu zachodniego kolei skarbowych, z wyjątkiem kolei Ryga - Mitawa - Możejki, która wraz z linją Ryga - Dźwińsk - Witebsk - Orzeł należą do okręgu północnego. Pozostałe przestrzenie kolei petersburskiej od Dźwińska do Petersburga z koleją pskowsko - ryską należąc do okręgu północnego, a libawsko-romeńska od Homla do Romien do okręgu południowego. Żarząd okręgu zachodniego pomieści się w Warszawie lub Wilnie.

= *Birż. wied.* donoszą, iż poruszono kwestję wprowadzenia monopolu wódczanego również i w gubernji smoleńskiej.

= *Now. wr.* donosi, iż w radzie państwa będzie wkrótce czytany projekt p. ministra finansów, dotyczący przepisów o wzajemnych stosunkach pomiędzy fabrykantami a robotnikami. Projekt powyższy, jak wiadomo, zwrócony był przez radę państwa do poczynienia w nim zmian i uzupełnień. W nowym projekcie opracowano szczegółowo kwestję asekuracji zbiorowej.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż na zjeździe hydrotechników w Petersburgu postanowiono poczynić starania o otwarcie w Kazaniu szkoły żeglarskiej dla kapitanów i sterników żeglugi rzecznej.

= Jak wiadomo, w Petersburgu utworzono pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu i rękodzieł, p. Kowalewskiego, specjalną komisję, mającą się zająć rozważeniem projektów rejestru firmowego, którego wprowadzenie w całem państwie jest na porządku dziennym. Komisja ta rozpoczyna prace swoje w dniu dzisiejszym. Pomiędzy projektami, które będą dyskutowane, znajduje się projekt, wypracowany w swoim czasie w naszem mieście, które w tym względzie dało pierwszą inicjatywę. Warszawski komitet giełdowy w powyższej komisji reprezentować będą pp. D. Rosenblum, który brał udział w pracach komisji, opracowywującej rzeczony projekt, oraz Eugenjusz Zieliński, dyrektor petersburskiego oddziału tutejszego Banku handlowego.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania o przebiegu epidemji cholery, w d. 5-ym b. m. w Warszawie do szpitala Dzieciątka Jezus przybył 1 chory z przytułku nr. 9 na Pradze, zmarły 2 osoby, pozostało chorych 9.

= Gubernator warszawski zamieszcza w organie urzędowym następujący okólnik do wszystkich naczelników powiatu: „Zauważywszy, że zaległości podatkowe za 1893-ci r. nie wszędzie w zupełności są uregulowane, polecam, aby co 15 dni przysyłano mi krótkie wiadomości o przebiegu egzekucji z wykazaniem tych zaległości, jakie należy z rachunków wykreślić. Nadto w wiadomościach powyższych powinny być zamieszczone dokonane licytacje dla osiągnięcia należności podatkowych z wyliczeniem sprzedanych przedmiotów i nazwisk kontrybuentów."

= *Warsz. gub. wiedom.* donoszą, że w r. b. będą dokonane pomiary gruntów włościańskich w obrębie powiatu warszawskiego w następujących miejscowościach: Bagnie, Dębem Małem, Żabrańcu, Michałowie, Okuniewie, Żeraniu, Augustowie, Wojdach, Kątach, Kobiałce, Mańkach, Aleksandrowie, Anusinku, Białobrzegach, Izabelinie, Komornicy i Rembielszczyźnie.

= Ponieważ bez względu na wydane rozporządzenie doły ustępowe w domach nie wszędzie są do dna oczyszczane, przeto polecono w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli domów, aby ustępy, urządzone na dołach do oczyszczania aparatami Bergera, oraz na proszku otwockim, niezwłocznie do dna oczyścili i zdezynfekowali. Ostateczny termin do oczyszczenia został oznaczony do d. 13-go marca r. b.

= Na rzecz domów zarobkowych złożyli, jak donosi *Gaz. polic.*: współwłaściciele hotelu Europejskiego hr. G. Przezdziecki i hr. F. Pusłowski 500 rs.; po 100 rs. pp.: Wł. Bednawski i K. Neudgoldberg; razem z poprzedniemi: 11,963 rs. 57 kop., a nadto fabryka „Wulkan" ofiarowała 150 emaljowanych kubków i 150 takichże misek.

= Komisje sanitarne zrewidowały 242 zakładów spożywczych i 10 właścicieli za znalezione wykroczenia pociągnęły do odpowiedzialności sądowej; 42 właścicielom polecono zakłady ich doprowadzić do należytego porządku w ściśle określonym terminie.

= Główny zarząd kolei austrjackich zawiadomił depeszą okólnikową zarządy kolei tutejszych, że wwóz słomy i siana do Austrji został wzbroniony, a to w celu niedopuszczenia zawleczenia zarazy na bydło rogate.

= W składzie duchowieństwa archidjecezji warszawskiej zaszły, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, następujące zmiany: kapelan szpitala św. Ducha, ks. Józef Zimiński, został mianowany administratorem parafji Sulejów, a na jego miejsce przeszedł ks. Antoni Lipski; ks. Władysław Żaboklicki kapelanem panien wizytek w Warszawie; dotychczasowy wikarjusz w Kłębowie, ks. Bolesław Kakowski, administratorem parafji Osmolin; wikarjusz parafji Mszczonów, ks. Jan Makowski, został przeniesiony na wikarjat przy parafji Narodzenia N. Panny Marji w Warszawie.

= Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżenier Stefan Kossuth, po kilkodniowym pobycie w Warszawie wyjechał do Petersburga.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Piotrkowa tameczny gubernator rz. r. st. Miller, wyjechał zaś do Łodzi gubernator kaliski t. r. Daragan.

= Profesor seminarjum ks. Rembieliński, o którego chorobie donosiliśmy niedawno, przyszedł już zupełnie do zdrowia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj na „Wycieczce z przeszkodami" publiczność bawiła się przewybornie; od kasy wiele osób odeszło bez rozchwytanych wcześnie biletów.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Jutro „Carmen" z udziałem pani Leonardi oraz pp. Colli i Broggi-Muttini.

* Rozmaitości dają dzisiaj sztukę Sudermanna „Gniazdo rodzinne".

Jutro komedja Bałuckiego „Bajki" z panią Ludową w roli Wścibińskiej.

Widowisko rozpocznie komedyjka Blizińskiego „Panna z posagiem".

* W teatrze Małym dzisiaj i jutro „Zaklęty zamek" Millöckera.

Operetka ta zejdzie wkrótce z repertuaru.

* W połowie b. m. przybyć ma do nas na szereg występów gościnnych panna Stehle, sopranistka, siostra znanego z gościny na naszej scenie tenora.

Z udziałem tej artystki wznowiona będzie między innemi opera Massenete'a „Manon".

Partję tenorową odśpiewa p. Colli.

* Wybornie bawiono się wczoraj w teatrze Małym na „Myszach bez kota" Jordana.

Przez cały wieczór śmiech w sali ani na chwilę nie ustawał.

Oklaskiwano zarówno sztukę, jak i doskonałą grę artystów.

Następne przedstawienie „Myszy" w piątek.

* Raut na rzecz ubogich studentów uniwersytetu, mający się odbyć w drugiej połowie lutego, zapowiada się świetnie, gdyż aranżerowie tegoż wprowadzają do programu dużo niespodzianek.

Szczegóły podamy we właściwym czasie.

* Pan Leszczyński niebawem wyjeżdża na dwa występy gościnne do Lublina, gdzie w nadchodzącą sobotę wystąpi w „Synu puszczy", a następnie w niedzielę w roli tytułowej w tragedji „Król Lear".

Sezon teatru lubelskiego zakończą występy gościnne panny Czosnowskiej.

* Dyrektor teatru lubelskiego, p. Bolesław Marecki, na sezon letni zakontraktował teatrzyk „Bellevue".

O ile słyszeliśmy, teatrzyk ten ma być z gruntu odnowiony i dawać będzie sztuki najnowsze, przyczem dyrekcja poczyniła już starania celem pozyskania kilku komedyj, dotąd jeszcze nie granych na żadnej scenie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 880, Rozmaitości 790, Małym 545; na wystawach: etnograficznej 12 i muzeum rzemieślniczego 97.

= Bal „kupiecki".

Ostatnim w ubiegłym karnawale był bal, urządzony przez grono osób ze sfery kupieckiej w sali „Harmonji".

Zabawa zgromadziła do 140 osób, w tej liczbie połowę pań.

Piękne udekorowanie lokalu, karnety artystyczne, a wreszcie gustowne tualety wyróżniły bal ten zorganizowany staraniem p. Józefa Korala.

Bawiono się też raźnie i ochoczo.

= Przemysł owocowy.

W dniu wczorajszym, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, p. Edmund Jankowski rozpoczął nowy cykl pogadanek, mających za przedmiot przemysł owocowy, t. j. zużytkowanie surowych owoców na różne przetwory, jak: susz, powidła, napoje itp.

Przemysł ten, datujący u nas pojawienie zaledwie od lat kilku, w innych krajach zajmuje poważne miejsce, a w takich np. Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej na przetwory zużywa się corocznie $^3/_4$ wszystkich płodów ogrodowych.

Pierwszym zasadniczym sposobem nadania owocom formy produktu fabrycznego jest suszenie i do tego celu nadają się w szczególności owoce letnie, opadające w porze dojrzewania i sprzedawane wówczas po bajecznie nizkich cenach.

W dalszym ciągu p. Jankowski przedstawił różne metody tej produkcji, począwszy od pierwotnego sposobu suszenia gruszek i śliwek w dołach aż do specjalnych suszarni Aldena i Rydena, na ów cel obmyślonych.

Na następnej pogadance p. Jankowski przedstawi modele najnowszych systemów suszarni.

= Potrzeba lekarza.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w osadzie Lubicz, w powiecie lipnowskim, gub. płockiej, potrzebny jest lekarz.

Lubicz leży na samej granicy pruskiej i jest komorą celną.

Lekarze kandydaci o bliższe szczegóły winni się zgłaszać do miejscowego właściciela apteki.

= Na kontrakty.

Wbrew zamiarowi pierwotnemu, malarze warszawscy zaniechali wysłania zbiorowego obrazów na kontrakty kijowskie.

Zaledwie kilku artystów wysłało swoje prace dla spieniężenia ich z wolnej ręki.

= Wisła.

Poziom wody w Wiśle wzniósł się do stóp 5 cali 2.

Z Zawichostu otrzymano wiadomość, iż lód, chociaż zupełnie skruszały, zatrzymuje się na mieliznach i tworzy zwarte zatory.

Władza rzeczna wydała rozporządzenie co do zachowania środków ostrożności i przygotowania sygnałów na wypadek powodzi.

Przygotowania do żeglugi parowej, która o ile się zdaje będzie rozpoczęta w miesiącu bieżącym już poczyniono.

Wbrew pogłoskom, spółka trzech przedsiębiorstw: pp.: Fajansa, Górnickiego, oraz włocławska, została utrzymaną nietylko na kampanję tegoroczną, lecz na przeciąg czterech lat następnych.

Syndykat zawarł też umowę z właścicielem parowca „Kurjer", p. Frumkinem, o cofnięcie statku do Kowna i nie wchodzenie w drogę spólnikom, którzy tym sposobem powracają do monopolu na Wiśle.

= Uniewinniony.

Na mocy protokułu komisarza 6-go cyrkułu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej majstra stolarskiego Aleksandra Dewalda, zamieszkałego przy ul. Przyokopowej pod nrem 14-ym, za roztrwonienie.

Czyn oskarżonego polegał na tem, iż nie zważając na dokonane u niego przez komisarza cyrkułu zajęcie ruchomości na sumę 119 rs., opisane rzeczy pokryjomu wyniósł ze swego mieszkania i do sprzedaży, w dniu wyznaczonej licytacji, nie dostarczył.

W sądzie oskarżony się tłumaczył, iż zajęte u niego przez komisarza cyrkułu przedmioty (szafy) nie były jego własnością, lecz należały do niejakiego Fiterlinga, który szafy obstalował przed kilkoma tygodniami, o czem zresztą oskarżony zaraz zadyktował do protokułu, lecz władza policyjna nie zwróciła na to uwagi i rzeczy zajęte oddano pod dozór miejscowemu stróżowi.

Sędzia pokoju 23-go rewiru, nie uwzględniając tego tłumaczenia, skazał D. na... 6 miesięcy więzienia.

Innego atoli był zdania zjazd sędziów pokju, który, po wysłuchaniu świadków, stwierdzających prawdziwość powyższego objaśnienia oskarżonego, iż szafy należały do Fiterlinga—wyrok sędziego pokoju uchylił i stolarza D. uniewinnił.

= Kradzieże.

Pod № 9-ym przy ul. Freta skradziono z poddasza bieliznę wartości przeszło 100 rs.; podobne kradzieże spełniono: pod № 30-ym przy ul. Świętojerskiej, gdzie wartość zabranej bielizny oznaczono na 200 rs. i pod № 15-ym przy ul. Wołyńskiej. — Z mieszkania Szymona Romankiewicza pod № 6-ym przy ul. Nowe Miasto skradziono różne rzeczy wartości około 170 rs. — W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) podczas nabożeństwa Karolinie Wiślickiej skradziono portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli i złoty pierścionek z turkusem.

= Przytrzymany.

Przed kilku miesiącami donosiliśmy o ucieczce Wigdora Pysznego, ajenta handlowego, który, zainkasowawszy w Warszawie, Skierniewicach, Łodzi i Częstochowie około 7,000 rs., pieniądze te sobie przywłaszczył.

Poszkodowani: Aron Beltzer i Szaja Kowalski, kupiec z Białegostoku, dołożyli energicznych starań, aby ajenta odszukać.

Kiedy przed trzema tygodniami żona Pysznego brała paszport za granicę, nie czyniono jej żadnych przeszkód, lecz Beltzer za śladem kobiety również wyjechał.

Okazało się, iż Pyszny istotnie wezwał żonę do siebie.

Łotra przytrzymano w maleńkiej wiosce pod stacją Zgorzelice (Görlitz) między Wrocławiem a Dreznem.

Ponieważ Pyszny należał również do szajki oszustów, fałszujących listy frachtowe na kolejach szląskich, przeto łotr został tam aresztowany.

Znalezione przy ujętym pieniądze, w sumie około 4,000 rs., złożono do depozytu sądowego, a różne weksle i dokumenty, których własność Beltzer i Kowalski udowodnili, poszkodowanym zwrócono.

= Upadek z dachu.

Właściciel domu za rogatką ząbkowską, Feliks Kotarski, zajęty czyszczeniem komina, spadł z dachu.

Upadek był fatalny, K. bowiem, natrafiwszy na stertę kamieni, złamał nogę i wywichnął rękę.

= W samotrzasku.

Na kolonji Józefowicza pod Markami, parobek Kłoniec, idąc do stajni, zoczył uwięzionego w oknie nade drzwiami mężczyznę.

Był to znany koniokrad, Paweł Rysiałowski, który, nie mogąc otworzyć drzwi od zewnątrz, chciał się przecisnąć do wnętrza.

Wyciągniętego z potrzasku odprowadzono do aresztu.

= Hazardowna gra.

Na mocy protokułu komisarza 4-go cyrkułu, sporządzonego w d. 13-ym grudnia r. z., pociągnięto do odpowiedzialności sądowej mieszkańców m. Warszawy: Icka Pałaca, Lejzora Rozenberga, Icka Włostowicera, Judkę Flancmana i Szlamę Szurka za urządzanie w domu prywatnym, przy ul. Nalewki pod № 43-im, hazardownej gry w karty.

W składanych sądowi objaśnieniach oskarżeni do winy się nie przyznali, utrzymując, iż prawo nie zabrania nikomu grać w karty w domu prywatnym, dokąd zaproszeni zostali przez znajomego.

Co się zaś tyczy hazardu, to, zdaniem oskarżonych, rzecz to względna, gdyż gra „w oko", urządzona przez nich w domu Grünblata, nikogo „nie zubożyła" i w ogóle oskarżeni nikogo gwałtem do niej nie namawiali, ani wciągali.

Sędzia pokoju 16-go rewiru, po wysłuchaniu świadka Aleksandra Jankowskiego i miejscowego rewirowego z cyrkułu IV-go, stwierdzających okoliczność, iż oskarżeni grali „hazardownie", skazał każdego z nich na 3 dni aresztu policyjnego.

Zjazd sędziów pokoju wyrok ten w dniu wczorajszym zatwierdził.

= Nieostrożny wystrzał.

W tych dniach, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, zdarzył się pod Warszawą smutny wypadek.

Kolonista Bitner, pozostawiwszy nieoględnie na stole sześciostrzałowy nabity rewolwer, wyszedł z pokoju.

Syn Bitnera, 14-letni Jan, po raz pierwszy widząc rewolwer, zaczął go szczegółowo opatrywać.

Przy tej czynności pociągnął nieostrożnie za cyngiel i spowodował wystrzał.

Kula trafiła chłopca w głowę.

Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Bitner nazajutrz zmarł.

= Krwawe zajście.

Za rogatką jerozolimską na folwarku Gabrjelin Ignacy Michalski, liczący 23 lat wieku, i 29 letni Józef Jarosławski, parobcy, zajęci przy młócce, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Jarosławski został przez przeciwnika pchnięty nożem.

Rana jest ciężka i życiu Jarosławskiego grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora przyjechał z Łodzi fabrykant, Jakub Frietschman, i zatrzymał się u znajomych pod № 40-ym przy ul. Nalewki.

Frietschman, będąc przedtem zupełnie zdrów, nagle podczas ożywionej rozmowy upadł bez zmysłów.

Na razie mniemano, iż to omdlenie, lecz wezwany lekarz stwierdził nagły zgon, spowodowany niewątpliwie paraliżem serca.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj, na stacji Warszawa-obwodowa na Czystem, podczas przeładunku towarów z wagonów wązko do szerokotorowych, robotnikowi miejscowemu, Ludwikowi Wójcikowi, spadła wielka paka bawełny na nogę i silnie go poraniła.

Nieostrożnego natychmiast na miejscu opatrzono i odesłano do mieszkania na kurację.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej wynikł pożar na poddaszu domu pod № 17-ym przy ul. Granicznej.

Kominiarze z 4-go oddziału straży pożar stłumili.

W okolicy podmiejskiej w Nieporęcie spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Michała Straneckiego.

SPRAWOZDANIE

uczestników posiedzeń z Eusapją Palladino,

odbytych w Warszawie w okresie czasu od 25-go listopada 1893-go r. do 15-go stycznia 1894-go r.

(Dalszy ciąg.)

18) Józef Szadkowski, adwokat.

(Był na 12-tu posiedzeniach.)

Zastrzegam się przedewszystkiem, że obserwacje moje na posiedzeniach z Eusapją były bardzo niedokładne, gdyż znajdowałem się przeważnie zdaleka od kółka eksperymentującego, siedząc przy aparatach fotograficznych, ustawionych w rogu poko-

ju. Większość obserwowanych przeze mnie zjawisk, w związku z zachowywaniem się przy niej samej Eusapji, zrobiła na mnie wrażenie rzeczy, wywoływanych przy pomocy mechanicznego działania, jakkolwiek w obecności mojej *żadnej* symulacji z jej strony nie wykryto. Niektóre wszakże objawy, a mianowicie *lewitacja* stołu *bez zetknięcia* z nogami Eusapji, *wejście portjery* z małym okrągłym stolikiem na dra Watraszewskiego, które to zjawiska odbywały się przy miernem oświetleniu, wreszcie *ukazywanie się mgławicy w ciemności* to po nad głową Eusapji, to pod ścianą pokoju w odległości 1½ metra od medjum są dla mnie zupełnie niezrozumiałe i zasługują, zdaniem mojem, na *bliższe* i *ścisłe* zbadanie.

19) Dr. med. Ksawery Watraszewski.

Wszelkie ruchy stołu, za którym siedzi Eusapja, wypukiwane żądania, odpowiedzi i t. p. przechylanie się stołu, unoszenie się tegoż na dwóch lub jednej nodze wywołane są, mojem zdaniem, za pomocą siły mechanicznej rąk medjum. Całkowite chwilowe unoszenie się stołu w powietrze, czyli t. z. lewitacja wykonywana bywa zawsze w takich warunkach, iż nie wyklucza również pomocy mechanicznej, polegającej na umiejętnem współdziałaniu siły mięśni górnych i dolnych kończyn. Przekonywającą dla mnie byłaby lewitacja, wykonana przez Eusapję bez sukni i spódnic, przy należytem oświetleniu.

Lubo większość objawów, w rubryce III-ej pomieszczonych (ruchy przedmiotów, niedotykanych przez medjum), zdarzyło mi się niejednokrotnie obserwować, to wydawać sąd mogę jedynie o takich, które się odbywały, gdym siedział bezpośrednio przy Eusapji, trzymając jej rękę w mojej dłoni lub widząc ją przed sobą. Równocześnie miałem nogę moją i kolano w ciągłem zetknięciu z nogą i kolanem odpowiedniem medjum, a stopa Eusapji spoczywała na stopie. Kontrola tego rodzaju rąk i nóg medjum nie jest łatwą ze względu, iż kończyny te w ciągłym są ruchu i trzeba wielkiej uwagi, aby zdawać sobie ustawicznie sprawę co do ich położenia, zwłaszcza w ciemności.

Otóż, jeżeli osoby, równocześnie kontrolujące Eusapję z drugiej strony, orjentowały się pod tym względem dostatecznie, tj. jeżeli i z tamtej strony wykluczona była wszelka możliwość wywołania pomienionych zjawisk przez użycie chwilowo oswobodzonej ręki lub nogi medjum, a mianowicie przez podstawienie na razie jednej i tej samej ręki lub nogi Eusapji jednocześnie obu kontrolującym—to, będąc pewnym kontroli z mej strony, skonstatować mogę ruchy wyżej wymienionych przedmiotów bez *wiadomej* mi przyczyny.

Z tem wszystkiem niespokojne zachowanie się Eusapji, której ręce i nogi, jak wiadomo, w ustawicznym są wtedy ruchu, i utrudniona przez to niezmiernie kontrola, szczególniej przy braku odpowiedniego oświetlenia, są w stanie budzić wątpliwości, czy w danej chwili medjum nie oswobadza ręki, lub nogi i niemi nie wprowadza w ruch wiadomych przedmiotów.

Decydującem w tej mierze byłoby, mojem zdaniem, stwierdzenie poruszania się wiadomych przedmiotów przy związanych z sobą obu rękach i nogach medjum, równocześnie i z zastosowaniem wyżej wymienionej kontroli.

Co do dotykań rąk niewidzialnych, to objawy, należące do tej kategorji, są dla mnie najbardziej *zastanawiające* i, przyznaję, *najzupełniej niezrozumiałe.* Doświadczałem ich kilkakrotnie w warunkach, które przytaczam: gdy noga Eusapji była pod zwykłą kontrolą mojej nogi (zresztą zachowywanie się nóg w tym razie nie może mieć znaczenia), ręka zaś, czasem i obiedwie ręce połączone były w moich, uczuwałem najwyraźniej bądź lekkie muskanie po twarzy i szyi ciepłą ręką, bądź silniejsze uderzenia w bok, biodra i plecy. Pewnego razu, gdy Eusapja podała mi obiedwie swoje ręce i przechyliła głowę swoją ku mnie, opierając ją o moją głowę, zostały głowy nasze owinięte portjerą, przy której siedzieliśmy, a równocześnie, lub chwilę potem ujęty zostałem kilkakrotnie ręką za głowę od góry, tak, że bardzo *wyraźnie odczułem* dotknięcie kilku *palców* na czole i włosach, poczem poklepany zostałem zlekka po wierzchu głowy. Ręka owa wydała mi się *większą* od ręki Eusapji. Twierdzę *stanowczo,* iż Eusapja w położeniu, w jakiem była wtedy, czegoś podobnego *sama,* tj. bez spólników, w porozumieniu z nią działających, zrobićby *nie mogła*; ostatnie zaś przypuszczenie ze względu na charakter i stanowiska osób, najbliżej mnie znajdujących się, stanowczo musi być wykluczone (naprzeciw mnie jenerał Starynkiewicz i inżenier Abakanowicz, obok mnie dr. Wróblewski, zresztą ani za mną, ani koło mnie nie było *nikogo*).

Dodaję do tego, iż jeżeli podczas innych manifestacyj, najczęściej dla mnie wątpliwych, Eusapja zdaje się być w stanie zupełnie normalnym, to przy zjawiskach dotykania, zwłaszcza gdy one trwają dłużej, obserwowałem u niej prawie zawsze objawy *silnego podrażnienia nerwowego natury histerycznej.* Oprócz zwykłej czkawki, wzdychania, śmiechu spazmatycznego itp. zauważyłem *zmiany* w funkcji oddechu i tętna, tudzież w wyrazie twarzy. Twarz bladła, rysy wydłużały się, przyjmując wyraz cierpienia z odcieniem lubieżności; nogi drgały, ręce przed każdym mającym nastąpić dotykiem *kurczowo ściskały* moje *dłonie,* tak, że za każdym razem mogłem *naprzód* wiedzieć, że będę teraz dotknięty. Rozszerzone nadmiernie źrenice przy szeroko otwartych oczach ginęły prawie całkowicie pod górną powieką, gdy twarz cała potem była zlana, a medjum jęczało i trzęsło się całe. Po skończeniu tego rodzaju seansów Eusapję napół nieprzytomną musiano odprowadzać do ciemnego pokoju, gdzie czas jakiś widziałem ją jeszcze w stanie silnej ekscytacji, wrażliwą bardzo na dotyk i światło i nie zdającą sobie dostatecznie sprawy z otoczenia swego. Podczas jednego z podobnych posiedzeń, gdy osoba przy niej siedząca, zlękłszy się dotykania, puściła nagle jej ręce i usunęła się, Eusapja wpadła w silny bardzo rozstrój nerwowy, zakończony zupełną prostracją i długo trwającym stanem niezupełnej przytomności.

Co do wrażenia ogólnego z całości posiedzeń, to, zastrzegając się raz jeszcze od charakteru eksperta, mającego badać naturę lub przyczyny faktów, wywoływanych za pośrednictwem Eusapji, mogę tylko wypowiedzieć zdanie moje jako obserwator, orjentujący się w zupełnym spokoju śród wrażeń, rejestrowanych przez zmysły, z których to wrażeń bezstronnie sprawę sobie zdaję.

Otóż, obok objawów, wymienionych przeze mnie powyżej, przy których *niemożliwość fizycznego* współdziałania Eusapji wydawała mi się *zupełną* i których geneza jest dla mnie kompletnie *niezrozumiałą* (mam na myśli przedewszystkiem dotykania), istnieje cały szereg objawów, w których świadome mechaniczne współdziałanie medjum nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, gdyż są dane, pozwalające podejrzewać rzeczone współdziałanie. Ostatnia okoliczność budzi mimowoli podejrzenia co do sztucznych przyczyn całej reszty obserwowanych zjawisk.

Zastrzeżenie przeciw temu przypuszczeniu stanowić może pod pewnym względem nizki stopień wykształcenia umysłowego Eusapji i skutkiem tego fałszywe najzupełniej pojęcie o stosunku swym do objawów i do otoczenia swego.

Eusapja nie jest w stanie pojąć, że jeżeli objawy, które wywołuje, zależą od wyjątkowych wpływów, związanych z jej organizacją i niezależnych od chwilowego jej usposobienia lub nieusposobienia, od otoczenia, od innych danych zewnętrznych itp.—to może braknąć im na razie właściwych warunków do objawienia się w danej chwili. Jeden objaw, należycie obserwowany i skontrolowany, po całym szeregu nieudanych zupełnie tutaj byłby wystarczającym. Tymczasem Eusapja—przywykła, aby wszędzie i zawsze dziwiono się jej władzy tajemniczej i admirowano ją—nie zdaje sobie zupełnie sprawy z powyżej wymienionych uwag i widzi w tem osobistą kompromitację swoją, jeżeli na razie objaw jaki wywołany być nie może.

Jestem przekonany, iż zdolna jest wtedy użyć wszystkich możliwych sposobów, aby nastąpiło to, co wywołać zamierza, nie rozumiejąc, że w ten sposób właśnie kompromituje się daleko więcej, podając zarazem w wątpliwość cały t. zw. medjumizm, czyli ową hypotetyczną przyczynę ogółu zjawisk, wywoływanych za jej pośrednictwem, jeżeli ta przyczyna rzeczywiście istnieje.

(D. n.)

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 8-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66), odbędzie się posiedzenie członków sekcji czwartej drobnego przemysłu i rzemiosł.

— D. 9-go lutego, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów strzelniczych do poligonu artyleryjskiego na polu wojskowem w Rembertowie, rozdzielonych na dwie grupy; wadja są wymagane: przy dostawie pierwszej grupy rs. 900 i drugiej rs. 900.

— D. 9-go lutego, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się pogadanka p. Edmunda Jankowskiego dla członków Towarzystwa i osób wprowadzonych z dziedziny przemysłu owocowego.

— D. 9-go lutego, w radzie gubernjalnej kieleckiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b. dla szpitala kieleckiego św. Aleksandra drzewa albo węgli kamiennych od rs. 832; wadjum oznaczono na rs. 83 kop. 2.

— D. 10-go lutego, w drugim departamencie cywilnym izby sądowej warszawskiej, sądzona będzie sprawa Kuszlów.

— D. 10-go lutego, o godz. 11-ej przed południem, w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. pod № 62-im, odbędzie się posiedzenie uczestników Kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem będą przyjmowane wkłady, udzielane pożyczki i zaliczenia.

— D. 10-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w sali restauracji p. Kollera, odbędzie się doroczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia wsparcia poddanych niemieckich.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą: „Komisja szkolna wniosła dwie rezolucje: sejm wzywa rząd, aby najrychlej przedstawił sejmow wnioski, mające na celu założenie obok istniejących już szkół wydziałowych szkół wydziałowych żeńskich o szerszym planie naukowym. Sejm wzywa rząd, aby już w tym roku przystąpił do założenia nowych seminarjów nauczycielskich. Dla spóźnionej pory odroczono dyskusję do poniedziałku. Przed zamknięciem posiedzenia odczytano trzy interpelacje i dwa wnioski, mianowicie: 1) Vivien zażądał od wydziału krajowego wyjaśnień, dlaczego dotąd nie poczyniono żadnych przygotowań do założenia średniej szkoły rolniczej w Tarnopolu; 2) włościanin Potoczek zaś, dlaczego wydział krajowy z powodu wylewów nie uczynił nic dla ocalenia majątków gminnych; 3) również Potoczek zapytał rząd, na jakiej podstawie obkłada grzywnami wójtów, którzy nie uczestniczą w sesjach (zjazdach) miesięcznych powiatowych? Stan. Jędrzejowicz wniósł rezolucję do wydziału krajowego o trasowanie kolei z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa, a prof. Pilat o zbadanie projektu rządowego, wniesionego do rady państwa względem przymusowego tworzenia spółek rolniczych i t. zw. włości rentowych. — Krajowa rada kolejowa rozpoczęła obrady pod przewodnictwem marszałka ks. Sanguszki. Zaznaczono potrzebę ułożenia planu sieci kolejowej i szczegółowych badań każdego projektu.—W sprawie założenia w Galicji cukrowni odbyła się wczoraj pod przewodnictwem marszałka ks. Sanguszki narada wybitnych obywateli. Omawiano sprawę ześrodkowania inicjatywy, podjętej przez osoby prywatne, celem założenia w Galicji fabryk cukru i postarania się o potrzebny fundusz akcyjny na założenie kilku cukrowni i centra rafinerji cukru. Uchwalono założyć komitet, któryby stale tą sprawą się zajmował i przeprowadził potrzebne negocjacje. — P. Mieczysław Sołtys, profesor konserwatorjum lwowskiego, wykończył operę trzyaktową p. t. „Rzeczpospolita babińska". — W izbie sejmowej pojawiło się dziś nowe ważne przedstawienie rządowe, dotyczące organizacji szkoły politechnicznej we Lwowie."

× **Wiktor Jose** napisał książkę p. t. „Babylone d'Allemagne, moeurs berlinoises". Jest to sensacyjny fabrykant *à la* Tissot, w którym autor stara się odsłonić „najtajniejsze tajniki" życia berlińskiego. Największy pokup znajduje książka w... Berlinie.

× **Znakomity rzeźbiarz** niemiecki, Fryderyk Schierholz, któremu w ostatnich czasach powierzono wzniesienie pomnika dla Schopenhauera we Frankfurcie nad Menem, odebrał sobie życie w temże mieście we własnej pracowni. Przyczyna rozpaczliwego kroku 51-letniego artysty niewiadoma. W ostatnich czasach otrzymał Schierholz pierwszą nagrodę za model grupy symbolicznej, przeznaczonej na szczyt frankfurckiej bibljoteki miejskiej.

× **Tani pałac.** Pan Gould, znany miljoner, ofiarował na urodziny swej małżonce „pałac marmurowy", wartości dwóch miljonów dolarów. Aby zaś akt darowizny uczynić prawomocnym, małżonkowie udali się do notarjusza i tu mister Gould zeznał, iż sprzedaje pani Gould pałac, że nadto odebrał całkowitą cenę sprzedażną, wynoszącą... jednego dolara. Nigdy chyba nikt w świecie nie zrobił tak taniego nabytku.

× **Niezwykła zbrodnia.** O okrutnej zbrodni donoszą z Sofji dzienniki bułgarskie. W okolicach Constantza pewna świekra, zakochana *(sic!)* w mężu swojej córki, zabiła tę ostatnią siekierą, następnie zaś, pociąwszy trupa na kawałki, umieściła je w koszu i zaniosła do piwnicy. W kilka godzin po morderstwie żandarm, przechodzący obok domu, spostrzegł ślady krwi na podwórzu. „Co to znaczy?"—zapytał żandarm. „Zabiłam dopiero co prosię"—brzmiała odpowiedź. „Prosię! Ulubiona moja potrawa! Poczęstujże mnie pani kawałkiem." Zbrodniarka w obawie wykrycia morderstwa udała się do piwnicy, odcięła kawał uda ze zwłok córki i przyrządziła ohydną potrawę. Żandarm jadł i znalazł jadło bardzo smakowitem. Zasmakował nawet tak bardzo w potrawie, iż nazajutrz powrócił, aby na nowo uraczyć się porcją prosięcia. Stara znów zeszła do piwnicy, bawiła jednak w niej tak długo, iż żandarm pośpieszył za nią i pierwszą rzeczą, którą spostrzegł przy świetle latarni, była głowa nieszczęśliwej. Straszliwą matkę i męża zabitej aresztowano natychmiast.

× **Testament skazańca.** Mieszkańcy Wrocławia żywo zajmują się obecnie testamentem niejakiego Schefflera, handlarza zboża, który zabił swoją narzeczoną, a skazany za to na karę śmierci, nie doczekał jej wykonania, zmarł bowiem w więzieniu, zanim nadeszło ułaskawienie lub zatwierdzenie wyroku. Schefflera uważano powszechnie za niezbyt zamożnego człowieka. Dopiero na posiedzeniu sądowem, gdy Schefflerowi odczytano wyrok śmierci, zeznał publicznie, iż posiada znaczne sumy, lokowane w bankach, i do protokułu kazał wciągnąć różne zapisy, jak np. 5,000 m. dla urzędników więziennych, 3,000 m. dla swojego obrońcy, adwokata Schreibera, 2,500 m. dla dozorcy szpitala, w którym przed półrokiem chorował itp., wreszcie znaczne sumy na cele dobroczynne. Osobliwy ten testator-morderca, dziś już nieboszczyk, nie pozostawił bliższych krewnych, sąd więc jest w kłopocie, co czynić z majątkiem, zwłaszcza, iż opinja publiczna, dawniej oburzona morderstwem, uznaje dziś zgo-

dnie, iż Scheffler musiał się dorobić majątku uczciwym sposobem.

BAŃKI MYDLANE.

Niezawodny sposób.

— Jaki jest niezawodny sposób dostawania stale biletu loteryjnego do pierwszej klasy?

— Ożenić się z kolektorką loterji.

*

— Powiadam ci, mam oko! Jak tylko na kogoś spojrzę, zaraz wiem, co sobie o mnie myśli!...

— Ooo!... To często musi ci być bardzo przykro...

*

— Wstydź się, mój mężu, postępowaniem swojem zmusiłeś moją córkę do wyjazdu!...

— Bo, widzisz, moje serce, ja kocham tylko *dalekich* krewnych...

...n ...i

*

Pomiędzy emerytami.

Siedemdziesięcioletni pan Karol. Źle jest, panie Ludwiku! kaszel mnie dusi, coraz więcej opadam na siłach.

Osiemdziesięcioletni pan Ludwik. Eee, co tam, panie Karolu, uszy do góry! jeszcze z nas będą ludzie!

Pan Karol. A to jakim sposobem?

Pan Ludwik. Jakto, nie czytał pan Karol w gazetach, że Bismark ma jeszcze piękną przyszłość przed sobą? a przecie on starszy od nas.

*

W kantorze.

— Dlaczego pan tak późno przyszedłeś dziś do kantoru? to z pańskiej strony jest prawdziwa zbrodnia!

— Pan pryncypał będzie łaskaw uwzględnić okoliczności łagodzące.

— Jakie!?

— Ożeniłem się wczoraj.

*

— Cóż, ożeniłeś się w tym karnawale?

— Nie, gdyż obawiam się, że małżeństwo, to loterja.

— Aaa! teraz rozumiem: nie mogłeś w żadnym kantorze dostać biletu na loterję.

*

Podsłuchane.

Dryndziarz I-szy. To ci się dopiro tym tramwajskom latoś udało! ani jednego dnia śnigu nie było.

Dryndziarz II-gi. A juści! co miało być, kiedy ten nacelnik od ruchu taka sprytna śtuka.

Dryndziarz I-szy. Eee! nie gadałbyś, Ignacy, a cus on moze zrobić?

Dryndziarz II-gi. Jakto, co może zrobić? a po co on ciągiem wyjezdza za granicę, jeżeli nie po to, zeby śnigu nie było?

*

Jeden z naszych *układaczy* szarad, logogryfów, arytmogryfów i tym podobnych gryfów ułożył bardzo sprytną kombinację z wyrazu: popielec.

Popielec
P**O**pielec
Po**P**ielec
Pop**I**elec
Popi**E**lec
Popie**L**ec
Popiel**E**c
Popiele**C**.

*

Klub łyżwiarski liczbą członków
Wzrasta znakomicie!
Każdy bowiem chce się gładko
Prześliznąć przez życie.

*

„Post się rozpoczął—rzekł Janek do Edzia—
Proszę cię zatem do Stępka na śledzia!"
Poszli, i Janek w towarzystwie Edzia
Zjedli po wódce po kawałku śledzia.

. . . .

*

Był bogaty, lecz długi gnęciły go skrycie;
Przyjaciele radzili: „Musisz zmienić życie!"
Choć więc dotąd posłusznym nie chciał być nijako,
Tym razem zmienił życie i... dziś jest w Monaco.

*

Elektrycznością w lecie na majówkę bratnią
Do Wilanowa wszyscy pojedziecie ze mną,
Jeżeli pan Huss będzie miał siłę dodatnią,
A pan Magnus nie będzie znów siłą ujemną.

*

— Ach, bodajcie!—rzekł do żony
Pan Walenty, gruby ciałem—
Tak wciąż jestem zamyślony,
Że zupełnie zapomniałem...
— Powiedz, jaki masz ambaras?—
Pyta żona go przy stole.
— Ależ przecie muszę zaraz
Posłać fancik na tombolę.

mierz.

— Otrzymujemy zawiadomienie następujące: „Szanowny redaktorze! Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić sz. redaktora, że w dniu 8-ym b. m., to jest we czwartek, otwieram filję przy ulicy Senatorskiej pod nrem 6-ym pod moją własną firmą: „Jan Fruziński", a wywdzięczając się sz. publiczności za okazywane mi dotąd względy, tak, że począwszy z małym stosunkowo kapitałem i tylko zawdzięczając jej i własnej pracy, doszedłem do zamierzonego celu, przeto z okazji otwarcia filji całodzienny targ brutto z dnia 8-go b. m. z filji mojej przeznaczam dla ubogich do uznania szan. redaktora. Spodziewając się, że sz. redaktor zechce zakomunikować o tem sz. publiczności, pozostaję z wyrazem głębokiego szacunku i poważania *J. Fruziński.*" Drukując list powyższy, nadmieniamy, iż suma, jaka wpłynie z omawianej ofiary p. Fruzińskiego przeznaczamy na wpisy dla uczniów; *przyp. red.*

Dla ciężko chorej żony urzędnika, z 3-em drobnych dzieci.

Z Sałant gub. kowieńskiej bezimiennie rs. 2.

Dla Marjanny Dąbrowskiej, staruszki 78-letniej chorej, bez opieki. (Przyrynek № 8, m. 5).

Z Sałant gub. kowieńskiej bezimiennie rs. 2.

Dla piętnastoletniego chłopca, zdolnego i pilnego **ucznia chorego na płuca, którego matka,** biedna wdowa **leczyć nie jest w stanie.** (Nowy-Świat № 8, m. 68).

Z Sałant gub. kowieńskiej bezimiennie rs. 2. — Hrabina E. C. C. rs. 25.—Leon, Lucia i Stacha Piskorscy rs. 1 kop. 30.

Nekrologja.

Ś. P.

TOMASZ BARON DANGEL,

po długich i ciężkich cierpieniach, rozstał się z tym światem w dniu 5-ym lutego 1894 r., w wieku lat 69.

Pozostali w smutku pogrążeni: żona, córka, synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo mające się odbyć przy zwłokach w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, we czwartek, dnia 8-go b. m., o godzinie **12-ej** w południe, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na dworzec kolei warszawsko-wiedeńskiej zkąd zostaną przewiezione do grobu familijnego w Chojnem pod Sieradzem, gdzie pogrzeb odbędzie się w sobotę, tj. dnia 10-go b. m.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—673

Ś. P.

Kazimierz Błaszkiewicz,

fabrykant odlewów, członek archikonfraternji literackiej,

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 5-go lutego 1894 r., przeżywszy lat 48. Pogrążeni w głębokim smutku: żona i rodzina zmarłego zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach, w dniu 8 lutego, to jest we czwartek, o godz. **10 i pół** zrana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 692

† **Za duszę**

ś. p. Romualda Dunina,

odbędzie się msza żałobna dnia 8-go lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na którą wdowa z córkami i zięciem zapraszają życzliwych. 684

† We czwartek, to jest dnia 8-go lutego, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Emmy ze Szlubowskich RULIKOWSKIEJ,

odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godznie **10-ej** zrana. 669

Dnia 8-go lutego, to jest we czwartek, jako w trzydziesty dzień po śmierci

Ś. P.

Stanisławy z Prozorów hr. Olizarowej,

odbędzie się, o godz. **10 i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, na które rodzina zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 675

† W kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, dnia 9-go lutego, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. **Wincentego** syna **i Mikołaja d-ra medycyny**

Jaxów-Bykowskich,

na które żona zaprasza. 667

† Jutro, to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Konstantego i Teressy Jezierskich,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu. 685

† We czwartek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się nabożeństwo żałobne za 686

ś. p. Marję z Kossowskich i Andrzeja Bogusławskich.

† **W** dniu 8-ym lutego, to jest we czwartek, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. **Michała Czarniawskiego** i syna jego ś. p. **Michała,** o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą córki zapraszają łaskawych krewnych i przyjaciół. 677

† Dnia 8-go lutego, jako w wigilję imienin

ś. p. z Jankowskich Apolonji Rembierz,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostała siostra zaprasza. 684

† Dnia 8-go lutego, o godz. **10-ej i pół** odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Michaliny z Biegańskich BIELSKIEJ. 670

NADESŁANE.

Z Petersburga.

Now. wr. donosi, iż w połowie czerwca przybędą do Petersburga członkowie rodzin królewskich: duńskiej i greckiej, książę Alfred Koburg-Gotha, Wielki Książę Meklemburg-Schwerin. W tym samym czasie nastąpi przyjazd do Petersburga szacha perskiego.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, organizuje się towarzystwo akcyjne powozów miejskich. Towarzystwo rozporządza kapitałem 3 milj. rs. i występuje do konkurencji z oddzielnymi przedsiębiorcami, licząc, że będzie w stanie skoncentrować wszystkie powozy miejskie w swoich rękach.

Petersb. wied. piszą:

„Wkrótce, jak słyszeliśmy, rozpoczną się roboty około budowy linji kolejowej od st. Achcze-Kujme, na kolei zakaspijskiej, do Krasnowodzka. Nowa linja będzie miała 186 w. długości. Projektowane jest również przedłużenie kolei zakaspijskiej od Samarkandy do Fergunu i dalej do Taszkentu. Linja idzie od Samarkandy do uroczyszcza Bigowat ku rz. Syr-Darji, a dalej skieruje się na północo - wschód do Fergunu i na północo-zachód do Taszkentu."

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Słyszeliśmy, że w czasie toczących się obecnie układów o traktat handlowy z Niemcami starano się o zniżenie cła od surowca szląskiego, z którego fabrykanci niemieccy w obrębie państwa russkiego w pobliżu granicy produkują wyroby żelazne. W kwestji tej, jak krążą pogłoski w kołach przemysłowych petersburskich, zabierali głos na konferencjach przygotowawczych tacy specjaliści niemieccy, jak: p. Richter, dyrektor jednego z zakładów Kruppa „Laurahüte", oraz pp. Izünger i Meyer, dyrektorowie zakładów masłowieckich."

W *Petersb. wied.* czytamy:

„Gdy układy z Niemcami w sprawie wzajemnych ustępstw celnych zbliżają się do pomyślnego rozwiązania, „agrarczycy” francuscy starają się o nowe podwyższenie ceł od pszenicy. Pogłoski o skutecznej agitacji w tym kierunku dostały się do świata handlowego jeszcze przed miesiącem, co spowodowało powiększenie wywozu do Francji, pomiędzy zaś innemi i z portów m. Czarnego. Pogłoski te zaczynają się sprawdzać. Telegraf doniósł w tych dniach, że projekt, dotyczący podwyższenia ceł od pszenicy, istotnie wniesiony będzie do parlamentu. Cło ustanowione będzie w wysokości 7-iu franków od kwintalu, co wynosi przeszło franka od puda. Cło oczywiście spadnie głównie na konsumenta francuskiego gwoli interesom właścicieli ziemskich. Ale niewątpliwie wywoła również i pewne zmniejszenie wwozu do Francji produktu zagranicznego, co musi już interesować rolników w obrębie Rosji. Jak wiadomo, pszenica russka stanowi około 25% importu francuskiego.”

W *Birż. wied.* znajdujemy następującą informację:

„Wiceprezes Cesarskiej Akademji sztuk pięknych, hr. I. I. Tolstoj, zwrócił się do zarządów kilku większych miast gubernjalnych z okólnikiem, w którym donosi o zatwierdzeniu czasowej ustawy Akademji i o gruntownej reformie tej instytucji. Od r. 1894-go Akademja składać się będzie z dwóch instytucyj: właściwie Akademji i wyższej szkoły malarstwa, rzeźby i architektury, dokąd przyjmowana będzie młodzież po ukończeniu szkół rysunkowych w państwie. Według nowej ustawy, Akademja obowiązana jest popierać istniejące w państwie szkoły rysunkowe i ułatwiać otwarcie nowych. Aby umożliwić wykonanie tych zadań Akademji, hr. I. I. Tolstoj zapytuje w okólniku, czy miasta gubernjalne nie zechcą dopomódz Akademji i czy nie przyczynią się do otwierania szkół rysunkowych, odpowiednio zorganizowanych, z kursem nauk ogólnych i wykładem rysunków, doprowadzającym uczniów aż do klasy Akademji, gdzie rozpoczynają się studja z natury. Pożądana jest również rzeczą, aby przy szkołach rysunkowych otwierane były oddziały architektury.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 7-go lutego (*Tel. pr. K. W.*) — Ogłoszona została Najwyżej zatwierdzona opinja rady państwa w sprawie przyłączenia do guberni warszawskiej powiatów płońskiego i pułtuskiego. Część sądowa w tych powiatach pozostanie bez zmiany aż do nowych wskazówek, jakie da doświadczenie.

Petersburg 7-go lutego (*Tel. Ajen. półn.*) — Dziś pod prezydencją ministra finansów rozpoczęły się posiedzenia komisji organizacyjnej wystawy niżegorodzkiej.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Fabrykanci łódzcy czynią starania w ministerjum finansów o nieznižanie cła od przędzy wełnianej i tkaniny, nawet po zawarciu układu celnego z Niemcami. O to samo starają się fabrykanci moskiewscy, którzy podwyższyli cenę tkanin wełnianych o 10%.

Saratów 7-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Rozpoczął się tu ruch kolejowy na linji kolei, ułożonej na lodzie przez Wołgę od Saratowa do Słobody Pokrowskiej, punktu wyjścia budującej się linji pokrowsko-uralskiej. Uwieńczona powodzeniem próba tegoroczna daje nadzieję ustanawiania na przyszłe zimy nieprzerwanej komunikacji kolejowej z linjami położonemi za Wołgą.

Petersburg 7-go lutego. (*Tel. Ajen. p.*) — Urzędownie dozwolony został przewóz tranzytowy mąki z komory Lubicz do Aleksandrowskiej.

TARYFA CELNA

Berlin 7-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Nowa taryfa celna russko-niemiecka na towary wprowadzane do Rosji zawiera następujące zniżki od stawek taryfy celnej z r. 1891-go: chmiel 3.50 rubli metalicznych wobec rs. 10, skóry piżmowcowe rs. 6.60 wobec rs. 18, futra lisie rs. 12 wobec rs. 18, naczynia 60 kopiejek wobec 75 kopiejek, płyty gliniane posadzkowe itp. rs. 1 kop. 50 wobec rs. 3 kop. 75, węgiel kamienny importowany przez zachodnią granicę lądową 1 kop. wobec 2 kop., koks importowany przez zachodnią granicę lądową 1½ kop. wobec 3 kop., produkty chemiczne i farmaceutyczne rs. 1.50 wobec rs. 2.10, materjały farbiarskie rs. 14.— wobec rs. 17.—, wyroby złote rs. 35.20 wobec rs. 44, kabel elektryczny rs. 2.— wobec rs. 4.—, maszyny rolnicze 50 kop. wobec 70 kop., wyroby zegarmistrzoskie 50 kop. wobec 75 kop., mankiety i narękawki papierowe rs. 2.40 wobec rs. 24.80, wełna czesankowa niefarbowana rs. 4.50 wobec rs. 5.50, farbowana rs. 6.— wobec rs. 7.—, aksamit i plusz rs. 3.— wobec rs. 7.50, wyroby tkackie: jedwabne rs. 5.—wobec rs. 7.50, półjedwabne rs. 1.90 wobec rs. 3.—, bawełniane kop. 50 wobec rs. 1.—, parasolki półjedwabne rs. 1.50 wobec rs. 2.50.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Na obiedzie onegdajszym u kanclerza Capriviego prezes reichstagu, Lewetzow, wystąpił przed cesarzem w obronie interesów agrarnych. Cesarz wysłuchał z uwagą tych przedstawień, oświadczył wszakże, iż przyjęcie traktatu handlowego z Rosją wobec położenia rzeczy jest koniecznością polityczną i ekonomiczną. Projekt traktatu wniesiony będzie do parlamentu d. 20-go lutego.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Większa część dzienników porannych poświęca artykuły wstępne zawarciu traktatu handlowego z Rosją; podnoszą one z uznaniem zręczność Capriviego, który przyprowadził do skutku traktat, gdy księciu Bismarkowi się to nie udało.

OBRADY PARLAMENTARNE.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Podczas wczorajszego drugiego czytania budżetu w parlamencie rzeszy Bebel zwrócił uwagę komisarza dla spraw wychodźtwa na ustawiczne wywożenie dziewcząt za granicę, i żądał ustawodawczych zarządzeń przeciw temu. Sekretarz stanu Boetticher przyrzekł imieniem rządu ścisłe zbadanie tej sprawy. Konserwatysta Hüpeden domagał się troskliwej opieki nad marynarzami niemieckimi w cudzych portach. Przedstawiciel rządu przyrzekł odpowiednie kroki poczynić. Dłuższą rozprawę wywołała kwestja przypuszczenia kobiet do studjów lekarskich.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na wczorajszem posiedzeniu pruskiej izby deputowanych odbyło się pierwsze czytanie projektu organizacji izb rolniczych. Przeważna część mowców krytykowała projekt, jako ryczałtowe zażegnanie skarg cierpiącej ludności rolniczej. Projekt odesłano do komisji.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W pruskiej izbie sejmowej deputowani Eckels i Plattenberg postawili naglący wniosek zniesienia taryfy różniczkowej.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wobec rozmaitych pogłosek półurzędownie zapewniono, iż rząd nie rozbierał dotąd kwestji ewentualnego rozwiązania izby. Crispi spodziewa się, iż zdoła uniknąć tej ostateczności; zdecyduje się wszakże na nią, jeżeli projektowane przezeń reformy napotkają na nieprzełamany opór.

FAŁSZERZE MONETY.

Amsterdam 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Schwytana tutaj banda fałszerzy monety liczyła 75 członków. Było trzy fabryki, w których wyrabiano banknoty holenderskie, francuskie, russkie i hiszpańskie.

NOWA KRUCJATA.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Clémenceau rozpoczął w *Justice* nową krucjatę przeciw zarządom kolejowym ze względu na obronę państwa. Oblicza on, że Francja posiada o 6,000 lokomotyw, 9,000 wagonów osobowych i 80,000 towarowych mniej od Niemiec.

WYPADKI SERBSKIE.

Belgrad 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Nowy minister finansów Cedomił Mijatowicz uda się za granicę, celem porozumienia się z wybitniejszemi domami finansowemi Europy. W Szabacu odbyła się demonstracja antydynastyczna. Wołano: „Niech żyje Karadżordżewicz!” Policja nie mieszała się do manifestacji. Przedmiotem powszechnego zajęcia jest ciągle jeszcze surowe wystrofowanie prezesa byłego gabinetu, jen. Gruicza, na balu kupieckim przez Milana za podżeganie ludności przez radykałów.

Belgrad 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Milan zaprzecza, jakoby domagał się dotacji i twierdzi, że od czasu swej abdykacji ani grosza nie wziął ze skarbu państwa. Przyznana mu suma wzięta była z listy cywilnej króla.

MISJA CAMPOSA.

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Z Tangeru nadchodzą niepomyślne wieści o bezpieczeństwie misji Martineza Camposa. Sułtan kazał ją strzedz oddziałowi 500 jeźdźców, wszakże przybyło do Marakesz mnóstwo sfanatyzowanych kabylów, którzy zagrażają bezpieczeństwu misji.

KATASTROFA NA KOLEI.

Nowy Jork 6-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W pobliżu dworca kolejowego w Louisville zetknęły się dwa pociągi osobowe. Dwanaście wagonów zdruzgotanych, 35 osób zginęło, 45 ciężko rannych.

NOWE STARCIE.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Sierra Leone donoszą z nowem starciu pomiędzy francuzami a angielską strażą pograniczną w kraju Tofia. Zginął jeden francuz i pięciu żołnierzy pogranicznych. Odebrano francuzom wiele broni i karabinów.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Rio de Janeiro donoszą, że admirał Saldanha de Gama w ciągu 48 godzin zamierza rozpocząć blokadę portu Rio. Odkryto konszachty pomiędzy rządem angielskim a Gamą. Anglja ma sprzyjać przywróceniu monarchji w Brazylji.

Wiedeń 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zawarcia traktatu handlowego z Rosją oczekują tu w połowie marca.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ministerjum pruskie odbyło wczoraj pod przewodnictwem hr. Eulenburga posiedzenie.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Minister sprawiedliwości, Schelling, rozesłał na d. 14-ty b. m. zaproszenia do siebie „na szklankę piwa”. Zaproszenie otrzymali wszyscy ministrowie i liczni deputowani sejmowi wszystkich stronnictw.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na żądanie kata Deiblera dom jego strzeżony jest dniem i nocą przez policję.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W „Magasin du Printemps” ugaszono w porę drugą już podłożoną bombę.

Paryż 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Petit Journal* i *Siècle* donoszą, że policja natrafiła na ślady sprawców zamachu przy ulicy Bons-Enfants. Już ich aresztowano.

Bruksella 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada uniwersytecka objaśniła, że rozpoczęcie kursu geografji Elizeusza Réclusa tylko odroczyła, nie zaś zawiesiła. Oświadczenie to przyczyniło się wielce do uspokojenia umysłów. Żądają amnestji dla relegowanych studentów.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mityng robotników bez zajęcia groził użyciem środków wybuchowych, jeżeli zamkną skwer trafalgarski dla mityngów.

Londyn 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Powątpiewają tutaj o prawdziwości doniesień liwerpoolskich, jakoby w kraju sofasów przyszło do nowego starcia pomiędzy anglikami a francuzami.

Rzym 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Prawemu oku Crispiego zagraża katarakta.

Madryt 7-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Kadyksie i Sewilli obawiają się zaburzeń ze strony robotników bez zajęcia, podżeganych gorliwie przez anarchistów.

Nowy Jork 6-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Robotnicy kolei Northern-Pacific postanowili ogłosić zmowę, jeżeli nie otrzymają podwyższenia płacy.

Berlin 7-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 219 45 (wczoraj 220.25)
Ruble na dostawę 219 25 (wczoraj 220.—)

Z ostatniéj chwili.

W dniu dzisiejszym zakończył życie notarjusz przy kancelarjach hypotecznych tutejszego sądu okręgowego Ludwik Rutkiewicz.

Ś. p. Rutkiewicz po ukończeniu nauk w gimnazjum warszawskiem gubernjalnem wstąpił do warszawskiego trybunału cywilnego w roku 1854-ym, następnie został podpisarzem ówczesnego sądu pokoju, wreszcie rejentem w roku 1873 im.

Zmarły liczył lat 57 i używał opinji dobrego prawnika.

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go lutego.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 220.—, co się równa kursowi 45.45 m. bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały pogłoski, według których, cesarz Wilhelm miał oświadczyć, iż w razie, gdyby traktaty handlowe nie miały przejść w parlamencie, parlament będzie rozwiązany. Petersburg cenił Londyn z terminem trzechmiesięcznym po rs. 9.30 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 45.67½ (odpowiadającym kursowi 218.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec niewielkiej liczby odbiorców waluty do 45.60 (t. j. 219.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 15 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 45.77½, 45.75 i 45.62½ oraz w końcu b. m. po 45.65 i 45.62½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.67½, 45.65, 45.62½ i 45.60, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn** długoterminowy brano po 9.28, a krótki po 9.27. **Paryż** krótki i **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 45.72½, za Londyn krótki 9.31, za Paryż krótki 37.25 i za Wiedeń krótki 74.45.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4½% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 96.60 i po 96.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 95.80, 95.85 i 95.90 za kilka tys. rubli w drobnych odcinkach. W zaofiarowaniu nominalnem notowano pożyczki wschodnie II-ej em. po 102.25 i po 102.75 III-ej em. Pożyczki premjowe I-ej em. z roku 1864-go ceniono po 241.50, premjówki II-ej em. z roku 1866-go po 226.— i po 191.— listy premjowe szlacheckie, a zabrano kilka premjówek I-ej em. po 241, kilka pożyczek II-ej em. po 225.25 i 225.50, oraz kilka listów premjowych szlacheckich po 190.75. Bilety Banku państwa I, II i VI-ej em. chciano zbyć po 103.50, bez pokupu. Za pożyczki 4% wewnętrzne z roku 1887-go I-ej ser. chciano osiągnąć po 95.50 i tyleż za trzy dalsze serje. 4½% pożyczki wewnętrzne z r. 1893 go można było kupić po 99.75.

Listy zastawne ziemskie 4½% starano się umieścić po 98.60, a nabyto kilkanaście tys. rubli po 98.40.

Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 100.75 V, VI-ej i VII ej s., wzięto zaś kilkanaście tysięcy trzech ostatnich seryj po 100.40, 100.45, 100.50 i po 100.55.

Listy zastaw. 5% miasta Łodzi II-ej, III-ej i IV-ej serji w żądaniu po 100, a otrzymano za kilkanaście tysięcy tychże seryj po 99.75.

Za listy 6% zastawne m. Płocka chciano otrzymać po 102.75, oraz pod po 100.— za 5% listy tegoż miasta, a otrzymano 102.50 za kilka tysięcy rubli pierwszych, oraz 99.75 za kilka tys. rubli drugich, które dziś po raz pierwszy notowano na giełdzie naszej.

Obligacyj kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.25.

Listów 5% zastawnych dońskich oddano kilka tys. po 99.25, przy żądaniu 99.75.

Sprzedano kilkadziesiąt akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 355.50, 356.—, 357 i 357.50, kilkadziesiąt akcyj Towarz. Starachowickiego po 143.50 i 144.—, oraz kilkanaście akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 542, 543.50 i 544, przy chęci otrzymania po 550 i poszukiwaniu po 544, według ceduły. Akcje Zawiercia na koniec b. m. kupowano po 547.

W żądaniu kupony celne po 1.49½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100%, rs. —.— do 11.05 *netto*. Wiadro 78%, rs. —.— do rs. 8.79[3] 2%. Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 7-ym lutego.—Przy złym stanie dróg kołowych, dowozy ziarna na targ coraz mniejsze. Pszenicy zupełnie nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż około 400 korcy, przy małem zaofiarowaniu, usposobienie było mocne, a ceny wyższe, wyborowy towar osiągał po 3.40 do 3.47½, średni po 3.37½, gorszego nie było. Owsa dowieziono 100 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.25 do 2.40.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 7-go lutego 1864 r.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wag.	—	wag.	17	wagonów
Owsa	3	"	9	"	249	"
Mąki żytniej	—	"	—	"	2	"
Mąki pszennej	2	"	1	"	18	"
Kaszy jaglanej	—	"	—	"	124	"
Kaszy gryczanej	—	"	—	"	6	"
Ryżu	—	"	—	"	2	"
Pszenicy	—	"	1	"	52	"
Jęczmienia	—	"	1	"	156	"
Grochu	—	"	—	"	5	"
Gryki	—	"	—	"	14	"
Cebuli	—	"	—	"	—	"
Fasoli	—	"	—	"	6	"
Łoju	—	"	—	"	5	"
Makuchów	—	"	—	"	2	"
Mąki kartoflanej	—	"	—	"	10	"
Kukurydzy	—	"	—	"	—	"
Soli	—	"	—	"	6	"
Rodzenków	—	"	—	"	5	"
Prosa	—	"	—	"	2	"
Tranu	—	"	—	"	—	"
Razem	5	wag.	12	wag.	681	wagonów.

Miedź G. M. B. Ł. 41.7.6. Tough Ł. 44.10. B. S. Ł. 45.10. U nas blacha miedziana rs. 13.75 za pud.

Cyna Straits Ł. 72.5. Australska Ł. 72.10.

Antymon Ł. 37. **Ołów** Ł. 9.6.3.

Srebro początkowo notowano 30½, przy końcu tygodnia jednak poprawiło się o ⅜ d.

Gdańsk, dnia 5-go lutego. — Pszenica krajowa spokojnie bez zmiany. Towar tranzytów poszedł cokolwiek na korzyść kupujących. Płacono za polską tranzyto pstrą 740 gram. 114 mar., dobrze pstrą 740 gr. 114 mar., jasno-pstrą 741 gram. 119 mar., białą 745 gr. 118 mar., wysoko-pstrą 766 gr. 120 mar., ładną wysoko-pstrą szklistą 780 gr. i 785 gr. 123 m.; za russką tranzyto girkę obsadzoną 740 gr. 87 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 121½ m. w zaofiarowaniu, 121 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 122½ mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 12½ mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe i tranzytowe spokojnie, bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 714 gr., 741 gr. i 753 gr. 85 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 87½ mar. w zaofiarowaniu, 87 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno polskie 88 m. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 89 mar. w zaofiarowaniu, 88½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 91 mar. w zaofiarowaniu, 90½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 627 gr. 72½ mar., 689 gram. 77 mar., 668 gr. 79 mar. za tonnę. Wyka polska tranzyto 145 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 105 mar., wilgotny 90 m., 98 m. za tonnę targowano. Świński bobik polski tranzyto 90 m. za tonnę płacono. Soczewica ruska tranzyto średnia 129 mar., 132 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna czerwona 52 mar., 60 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu. podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30½ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 221 m. za 100 rs.

Ryga 2-go lutego. (Rynek zbożowy). Pszenica russka wagi 120 do 130 f. 72 do 89 kop. Żyto russkie 120 f. 64 do 68 kop. Owies wilgotny 63 do 65 kop., suchy, względnie do gatunku, 64 do 65 kop. Jęczmień wilgotny 6-rzędowy russki 112 f. 60 kop., suchy liflandzki 100 f. 75 do 76 kop. Usposobienie spokojne.

Wapno wzmocniło się znów cokolwiek. Zapotrzebowania zaczynają napływać i ceny również podniosły się nieco, a przynajmniej są bardziej stałe i pewne. Za sulejowskie drzewem palone płacono rs. 1.15, rudnickie rs. 1.10, kieleckie rs. 1.10; sulejowskie węglem palone rs. 1.05, inne marki od 100 kop. za korzec 250-funtowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 7-go lutego r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 6-go g. 9 w.	756.4	85	Z	1.0	=	0.8
D. 7-go g. 7 r.	747.8	80	ZPd	2.7	=	2.1
g. 1 pp.	742.8	94	ZPd	5.2	=	4.1

W ciągu d. 6-go b. m. } Temperatura najniższa C. 1.5=R. 1.2; najwyższa C. 3.7=R. 2.9; Wysokość wody spadłej mm. 3.0.

Szachy.

Na drugi nasz konkurs na trzychodówkę, otrzymaliśmy dziesięć kompozycyj pod następującemi godłami:

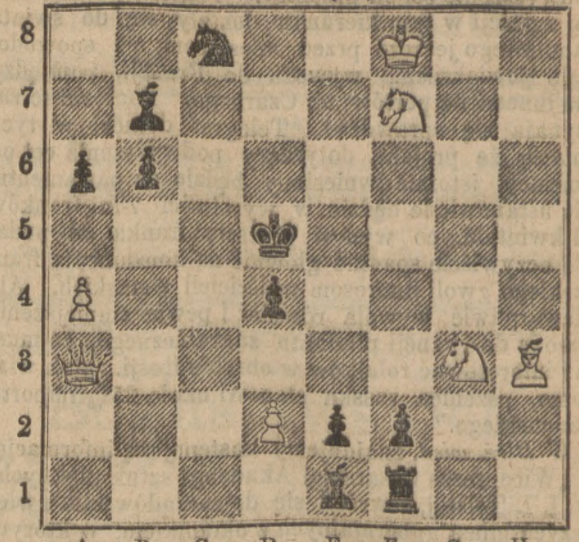
1) Pergamus. 6) Suum cuique.
2) Nil perfecti. 7) Pierwsza próba.
3) Jak wam się podoba. 8) Faciant meliora potentes.
4) Mutatis mutandis. 9) Praca.
5) Gryf. 10) Byle wyżej.

W numerze dzisiejszym rozpoczynamy ogłaszanie ich w niniejszej rubryce, przyczem uprzejmie prosimy amatorów naszych i znawców o uwagi i poglądy na każde zadanie, oraz o porównawczą ostateczną ocenę wszystkich.

ZADANIE 334.

(Godło „mutatis mutandis").

CZARNE (10).



BIAŁE (7).

Mat za trzeciem posunięciem.

Następującą nader interesującą partję rozegrali r. z. w New-Yorku amatorowie tamtejsi: Dahl, Ferguson i Ford konsultacyjnie przeciwko E. Laskerowi.

158. Partja szkocka.

D., F. i F. —białe. E. Lasker—czarne.

1) E2—E4, E7—E5. 2) G1—F3, B8—C6. 3) D2—D4 E5 : D4. 4) F3 : D4, G8—F6. 5) D4 : C6, B7 : C6. 6) F1—D3, D7—D5. 7) E4—E5, F6—G4. 8) C1—F4, F8—C5. 9) 0—0, G7—G5!. 10) F4—D2, C8—E6. 11) D1—E2, H8—G8. 12) H2—H3, G4—H6. 13) E2—H5, H6—F5. 14) H5 : H7, G8—G7. 15) H7—H8†, E8—D7. 16) H8 : D8†, A8 : D8. 17) B1—C3, G4—G4!. 18) D3 : F5, G4 : H3!. 19) F5 : E6†, D7 : E6. 20) C3—E2, H3 : G2. 21) F1—E1, D8—H8. 22) E2—F4†, E6—F5!. 23) F4 : G2, H8—G8. 24) G1—F1, G7 : G2. 25) D2—E3, C5 : E3. 26) F2 : E3, F5—E4 i za drugiem posunięciem (E4—F3 i G1—G2) czarne dają mata.

ZADANIE.

(Ułożył Seweryn Goldmann).

W niżej umieszczonych klatkach rozstawić liczby: 1, 1, 2, 2, 2, 3, 3, 4, 4, 4, 5, 5, 6, 6, 6, 7, 7, 8, 8, 9, 9, 10, 10, 11, 11, 12, 12, 12, 13, 13, 13, 14, 14, 14, 15, 15, 15, 16, 16, 17, 18, 19, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 40, tak, ażeby sumy ich w kierunkach: pionowym, poziomym i przekątnym, dały 80.



Jeżeli zaś liczby zamienimy na litery: a, a, a, a, a, a, b e, e, e, e, e, e, e, i, i, i, j, j, k, k, k, k, l, l, l, l, l, ł, m m, m, n, o, p, r, r, r, s, s, s, t, u, w, w, w, w, y, y, powinny one dać siedm wyrazów, których przekątne litery oznaczają nazwisko słynnego malarza.

Znaczenie wyrazów:

1) Miasto w Hiszpanji. — 2) Imię żeńskie. — 3) Miasto w Rossji.—4) Imię męzkie.—5) Miasto w gub. woronezkiej.—6) Republika w Ameryce.—7) Miasto w Sycylji.

Rozwiązanie szarady, umieszczonej w numerze 21-ym:

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Towiańska, F. Hepner, J. Feigenbaum, S. Eppelbaum, Regina E., R. Blaustein. F. Sieradzer, F. Politur, N. Czajkowska, Andziula S., Z. Dobrzyńska, M. Centnerszwer, Matylda Gabrjela P., E. Kicka, Z. Zdzienicka, A. Czuperska; panowie: Janek Urb., E. Sachs., T. Vogelbaum, A. Halpern, D. Prowalski, A. Borkowski, W. Moszyński, A. Celiński, Jan i Józef Kalasanty W., Wąsowski, Jakób A. L., F. Kołacz, J. Słonowski, J. Pomper, H. Świątecki, S. Sosnowski, J. Rębajło, K. Otwinowski, A. Siemion, J. Neuding, J. Kahel, M. Bursztyn, Kuśtyk, M. Mamelok, A. Ratafja, Z. Izechter, A. Tenenbaum. A. Rosenberg, M. Dobrowolski, S. Makower, Prenumerator z Podwala, W. Narwoyń, St. Pac, kolejarz, Don-Gif, I. Zyss z Łowicza, A. Rosenberg z Będzina, E. Moszkowski z Łodzi, F. Landau i S. Miller z Łaz, E. Cederbaum z Lublina, W. Birenzweig z Łodzi, M. R. i A. Rajchmanówny z Piotrkowa, A. Kołtońska z Kalisza, W. Zaleski ze Szczuczyna, M. Berson z Piotrkowa, E. Kalińczyk z Petersburga.

Odgłosy.

Miejsce zwykłego rozwiązania podpisujący się pseudonimem „Don-Gif" zastąpił wierszem, jaki poniżej bez żadnej zmiany przytaczamy:

Nie dla mnie *promień*, co z nieba spada,
I sieje blaskiem w światów przestworze;
Nie dla mnie ziemia, nie dla mnie morze,
Po których płynie blasków kaskada.

Nie dla mnie jasność księżyca blada,
Co lśni łagodnie o nocnej porze;
W fantazji swójej mrok wszędzie tworzę,
Kędy się moja postać zakrada.

I czemuż zawsze kroczę śród cieni,
Choć świat karm bierze z jasnych przezroczy
I kolorami tęczy się *mieni?*

Ach moje serce bój krwawy toczy!
Nie dla mnie światło, skoro jej oczy
Skąpią mi zawsze swoich *promieni!!*

ODPOWIEDZI.

— *Andziuli S.*—Ze sposobem zapoznać mogą tylko przyjaciele, o ile, rzecz prosta, okażą się oni... niezbędni. Za dowód pamięci uprzejmie dziękujemy.

— *Panu Witoldowi Zal.*—Zadania № 1 drukować nie będziemy. Zadanie drugie zamieścimy.

— *Szóstoklasistce.*—Nazwisko, będące osią w przesłanem nam zadaniu, dostarczyło już innym i wcześniej tak wiele sposobności do skreślenia najróżnorodniejszych zadań, z których część już zakwalifikowaliśmy do druku, że z konieczności prac podobnych przyjmować zaprzestaliśmy.

— *Panu Ludwikowi Saf.*—Wyraz już kilkakrotnie obrabiany, przyczem wiersz w zadaniu wprost niemożliwy.

— *Panu Aronowi Ten.*—Szarada bardzo dobra, ale zapóźno nadeszła.

— *Panu Zygmuntowi Szczaw.*—Zadanie pańskie do druku się nie kwalifikuje.

OBWIESZCZENIE.

Magistrat miasta Warszawy zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) marca r. b., o godz. 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej z południa tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami biletami bankowemi płacić należy.

Termin do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów oznaczony został do dnia 10 (22) lutego r. b., przed upływem więc tego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy. 155r

— ***Urząd Starszych Zgromadzenia Cieśli w Warszawie*** zawiadamia osoby interesowane o odbyć się mającej sesji w dniu 8-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie 4-ej i pół po południu, w sali magistratu. 683

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Humorystykowi.
Za uprzejmie wyrządzoną przysługę na tomboli serdeczne podziękowanie przesyła
687 Maska.

— „Lu." Będę... podług życzenia. Nie pisz wprost. Tęsknię szalenie... „ty."

— Dla zacnego plotkarza, od maski, z którą wolałeś nie mówić.
Cenię dobroć twoją, nie twoja wina, niech ci to lekkiem będzie. 688

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Dla praktyki pracownia sukien i kapeluszy. Wyjątkowy kurs galanterji na materjałach szkoły. Pensjonarki przyjmują się. 3083

Buchalterji znajomość, ułatwia znalezienie posady, nauki tej wyucza gruntownie nauczyciel W. Chmielewski. Aleja Jerozolimska 43, przy Marszałkowskiej, 4395

Chcę się uczyć buchalterji. Oferty przyjmuje Kurjer dla „4653." 4653

Froeblowskie wykłady dla dorosłych, warunki przystępne. Kurs skrócony. Piastuszkiewicz. Marszałkowska 120. Zapis wychowawczyń i dzieci od godziny 2-ej do 4-ej. 3153

Francuzka w wieku poważniejszym potrzebną jest do konwersacji, w godzinach południowych. Złota 16, m. 15. 4534

Konwersacja francuzka, lekcje. Akcent paryzki. Erywańska № 18, m. 4, (szkoła). Wiadomość od 7—8½. 4688

Korepetytor potrzebny do przygotowania ucznia do klasy czwartej gimnazjum realnego. Marszałkowska 148, m. 1. Świadectwa wymagane. 4617

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. angielska. Miodowa 3, oficyna 25. 4036

Młody człowiek, z 6-klasowem wykształceniem poszukuje lekcyj, korepetycyj, lub innego odpowiedniego zajęcia. Wspólna 34, mieszkania 1. 4049

Lekcyj muzyki udziela nauczycielka, z patentem konserwatorjum. Ul. Marszałkowska 94—25. 4742

Nauczycielka włoskiego języka potrzebna zaraz dla młodej panny. Oferty przesyłać lub porozumieć się osobiście od 11—12-tej Chmielna 10, m. 11. 4184

Nauczycielka wyższa, specjalnie matematyka, udziela lekcyj, korepetycyj, oraz przysposabia do szkół. Leszno 49, m. 20. 4438

Nauczycielka pensji prywatnej, w średnim wieku, polka, posiadająca gruntownie język russki i arytmetykę, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje oppowiedniego zajęcia: nauczycielki do osoby starszej, zarządu domem, opieki nad dziećmi, tu lub na wyjazd. Łaskawe oferty przyjmuuje Kurjer pod lit. C. W. 4650

Nauczycielka dokladnie posiadająca język francuzki, niemiecki, z konwersacją, oraz russki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Zielna 35, m. 1, od 3—6. 4715

Nauczyciel języka francuzkiego, z wykształceniem uniwersytetu paryzkiego, posiadający upoważnienie tutejszego okręgu naukowego, udziela lekcyj języka i literatury francuzkiej. Wspólna № 20, mieszkania 3, od g. 4-ej do 6-ej. 5633

Nauczycielka polka poszukuje obiadów za lekcje francuzkiego. Oferty „Janina" przyjmuje Kurjer. 4655

Nauczycielka z muzyką, francuzkim, potrzebna na wieś. Twarda 27, m. 19. 4741

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym udziela korepetycyj, przygotowuje do egzaminów. Chmielna 80. m. 8. 4693

Nauczycielka muzyki posiadająca patent konserwatorjum udziela lekcyj, przysposabia do instytutu muzycznego. Leszno 19, mieszkania 14. 397r

Nauczycielka gimnazistka, dypłom z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Podwale 14, m. 5. 4759

Nauczycielka z wyższym patentem, francuzkim, niemieckim, poszukuje zajęcia. Elektoralna 20, m. 7. 4753

Osoba któraby mogła udzielać lekcyj śpiewu, raczy zostawić adres w Kurjerze pod lit. S. P. 4708

Potrzebny student-korepetytor, za rs. 6, miesięcznie. Wspólna № 10, m. 10, od godziny 4-ej do 5-ej po południu. 4761

Potrzebna nauczycielka zaraz, znająca języki: francuzki, niemiecki i russki. Twarda 20, m. 28. 4684

Potrzebny jest uczeń z 5 lub 6-ej klasy, ze szkoły W-go Górskiego. Ulica Karmelicka № 18, m. 4. 4722

Potrzebny uczeń russki, do dziewięcioletniego chłopczyka. Marszałkowska 56, mieszkania 29. 4709

Potrzebna nauczycielka do russkiego i francuzkiego. Nowolipie 29, m. 3. 4743

Potrzebny nauczyciel na prowincję, wymagany polski, niemiecki, russki i francuzki. Raczy się zgłosić od 9-ej do 11-ej zrana. Pawia № 10, m. № 13. 4517

Student udziela korepetycyj do wszystkich klas. Gruntownie matematyka, niemiecki, francuzki. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Korepetycja." 4204

Szkoła rzemiosł żeńska, Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17. Do rozpoczętych kursów zapisy przyjmuje. Na krój, szycie, stroje, haft, rękawicznictwo, krawaty, wypalanie, malaturę, koszykarstwo, introligatorstwo. 2272

Lekcje śpiewu solowego (ustawienie głosu) udziela doświadczony artysta pedagog zagraniczny. Złota 2, mieszkania 1. 4351

Student medycyny poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 48, mieszk. 4, od 3—4. 192r

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 99, m. 6. 4725

Śpiewu lekcje. Metoda pierwszorzędnych metrów. Warunki dogodne. Adres: Chmielna 23—7. „Udzielający lekcyj śpiewu." 4629

Udzielam lekcyj muzyki fortepianowej, po bardzo przystępnej cenie. Ulica Zgoda № 5, mieszkania 17. 4380

Zdolny gimnazista wyższej klasy potrzebny do udzielania lekcyj. Nowo-Zielna 50, mieszkania 6. 4658

Doniesienia osobiste.

„**Elunia**" Włocławek ma list na poczcie od „Zygmunta." 4621

Kawaler, blondyn, lat 30, fachowiec, mający sklep w Ameryce, poszukuje za żonę panny lub wdowy bezdzietnej, od lat 24, katoliczki, przystojnej, dobrze wychowanej; posag nie wymagalny, tylko uzdolnienie w krawieczyźnie. Osoba traktująca na serjo, raczy zgłosić się listownie do: J. Witowski, Apseder № 861 № 10 th. St. Philadelphia Po. Nord America. 4606

Fenella 35 ma list przez Warszawę w Dąbrowie Górniczej. 4637

Jaskółka ma list od Z. K. 4635

List dla „Izy Delven” w Łodzi wysłany. 4736

List dla „N. N. 24” wysłany. 4735

List od Stokrotka dla Toly na poczcie. 4701

List od Narcyza dla Henrjety na poczcie. 4700

List od Kniaziewicza dla Błyskawicy na poczcie. 4699

Maleńki—7. 2. list na poczcie. 4685

Mężczyzna lat 33, mający byt niezależny, 5,000 rs. rocznego dochodu, pragnie poznać się w celu matrymonjalnym z panną od 20 do 25 lat mającą, katoliczką, brunetką, łagodnego usposobienia i przystojną; posag niekonieczny. Listy proszę nadsyłać poste-restante Łódź dla „Samotnego”, za okazaniem kwitu ogłoszenia i o wysłaniu takowych proszę zawiadomić w Kurjerze. 4345

Mężczyzna w średnim wieku, zajmujący posadę z pensją 1,200 rubli, dla braku czasu z powodu zajęcia i obowiązków pragnie tą drogą poznać towarzyszkę życia, osobę inteligentną, miłą, łagodnego charakteru, lat około 30, lubiącą ognisko domowe, z niewielkim posagiem. Traktuję serjo. Adresować proszę Warszawa poste-restante Okazicielowi kwitu Kurjera Warszawskiego № 4540. 4540

Poszukuję za żonę panny inteligentnej, zdrowej i ładnej, w wieku od 19 do 24 lat. Jestem polakiem, mam lat 31, utrzymanie stałe, ale dosyć skromne. Kto inny na miejscu mojem pisałby może, że jest bardzo inteligentny, ładny, a przynajmniej przystojny, ja zaś wolę podobne przymioty pozostawić do osobistego uznania. Łaskawe reflektantki raczą adresować: Łódź poste-restante dla Okaziciela kwitu Kurjera Warszawskiego № 4496. Dyskrecja bezwarunkowo zapewnia się.—Rzecz traktuje się zupełnie serjo. 4496

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A. Bony różnych narodowości, krojczynie, gospodynie, kasjerki. Oddział rekomendacyjny Kantoru Komisowego, Nowosenatorska 6. 3349

Adwokat Józef Liciński, b. sekretarz Zjazdu sędziów pokoju, Marszałkowska 86, najprzystępniej prowadzi sprawy cywilne i kryminalne, dla niezamożnych swoim kosztem. Udziela porad prawnych od rs. 1, biednym darmo. Tamże prośby do władz pisane być mogą. 4509

Buchalter-korespondent z dwunastoletnią praktyką handlową w różnych branżach, zdolny i sumienny pracownik, zarządzający od czterech lat tutejszym składem hurtowym, pragnie zmienić posadę. Łaskawe oferty sub „P. R. 1000” przyjmuje administracja Kurjera. 4698

Chłopiec z prowincji, lat 15, zacnej rodziny, życzy sobie przyjąć miejsce w jakimkolwiek handlu. Złota 34, m, 18. 4702

Kasjerki z kaucją posiada do umieszczenia Biuro Komisowe, Senatorska 28. 4731

Kobiety inteligentne do zarządu domem, gospodarstwa, towarzystwa, z krawieczczyzną, poleca Biuro Komisowe, Senatorska 28. 4730

Krawcowa zdolna szyje w domach prywatnych. Żórawia 26—9. 4727

Młoda frebIówka poszukuje zajęcia na godziny. Chmielna № 63, m. 18. 4627

Miejsca towarzyszki, opiekunki w podróży albo innego, na dwa, trzy, cztery miesiące, pomiędzy 1-ym maja a 1-ym października, na wsi, na wyjazd za granicę lub do Cesarstwa, ale tylko w poważnym i znanym domu, poszukuje polka w średnim wieku, wykształcona, wychowana starannie za granicą. Wymagania skromne, Krucza 34, m. 7. 4557

Osoba mówiąca po francusku szuka miejsca do zarządu domem i dozoru dzieci. Mirowska 5, mieszkania 6. 4643

Osoba młoda, inteligentna, która pracowała lat kilka w znanej firmie, poszukuje zajęcia w charakterze sklepowej, kantorowej lub kasjerki. Wiadomość: Stare-Miasto 22, mieszkania 20. 4650

Osoba wykwalifikowana w krawieczczyźnie poszukuje zajęcia w domu prywatnym.—Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Wykwalifikowana.” 4670

Osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi lub do dozoru chorej, umie masować, może być przychodnią. Świadectwa chlubne.—Wiadomość: Królewska 21, w mleczarni Henneberga. 4732

Ogrodnik poszukuje posady. Adres: ulica Świętokrzyzka № 25, M. Wiśniewski. 4711

Panienka młoda, inteligentna, obeznana z handlem, poszukuje miejsca sklepowej.—Oferty „Antonina” przyjmuje Kurjer. 4724

Poszukuję zarządu lub administracji domu zaraz albo też od św. Jana. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod lit. Z. D. 4707

Tapicer poszukuje pracy w domach prywatnych. Wielka № 31, m. 5. 4691

300 rubli i więcej za wyrobienie posady handlowej lub innej. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Dyskretnego 300.” 4651

b) Zaofiarowane.

A. Fotograf kopista zdolny potrzebny zaraz. Zgłosić się w czwartki, poniedziałki i wtorki od 6—8-ej wieczorem, Mazowiecka 10, m. 8. 4748

Ajent potrzebny do sprzedaży po ulicy, umiejący czytać, pisać, z gwarancją. Wiadomość: Biała № 8, m. 1, od 1 do 2-ej. 4713

Chłopiec do posługi w kantorze potrzebny zaraz. Biuro Komisowe, Senatorska 28. 4583

Chłopcy od lat 15 potrzebni zaraz do litografji Henryka Cohn, Elektoralna 3. 4726

Do pracowni potrzebna zaraz staniczarka i podręczna. Krucza 4, m. 11. 4675

Do kwiatów potrzebne uzdolnione za dobrem wynagrodzeniem, podręczne, uczennice. Długa 20, Max. 4663

Do kantoru hurtowego składu towarów kolonjalnych poszukuje się obrotnego i w fachu tym obeznanego buchaltera-korespondenta, chrześcjanina, który polskim, jak i niemieckim językiem doskonale władać musi.—Oferty w języku niemieckim wraz z kopjami świadectw i z podaniem wysokości pensji przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. G. A. 4648

Do krawatów potrzebne są panny podręczne i do nauki, zaraz płatne. Leszno № 2, mieszk. 12. 4752

Do zarządu interesem gospodarczo-przemysłowym na prowincji potrzebny jest człowiek młody, energiczny, praktyczny, z ogładą towarzyską. Niepotrzeba szczególnej specjalności, ale dużej uczciwej pracy i skrzętności. Uposażenie i widoki dobre. Bliższe objaśnienia w biurze Ungra, Wierzbowa 8, pod lit. „Z.”, codziennie od 5-ej do 7-ej po południu. 311r

Do kwiatów potrzebne zwijaczki uzdolnione, oraz uczennice. — Kajper, Tłomackie № 2. 3708

Francuzki i niemki bony znajdą zaraz dobre pomieszczenie. Biuro Komisowe, Senatorska 28. 4729

Gospodyni uzdolniona, z dobremi świadectwami, potrzebna na wieś od 1/IV. Bracka 3, m. 2. 4550

Kucharka potrzebna na wieś. Bracka № 3, m. 2. 4676

Majster do fabryki dachówek, z dobremi świadectwami, potrzebny na wieś. Zgłosić się: Warecka 3, m. 7, do 3-ej po poł. 4457

Młoda niemka potrzebna do zajęcia się dziećmi od 1—6-ej za obiad z dopłatą.—Bracka 9, mieszk. 13. 4589

Maszynistki zdolne i podręczne do koszul męzkich potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Chmielna 35, m. 29. 4454

Maszynistki do pończoch potrzebne zaraz. Złota 41, m. 19. 4672

Osoba skromnych wymagań, znająca krój, szycie krawieczczyzny i bielizny, potrzebna do domu prywatnego na stałą. Długa № 35, m. 5. 4747

Potrzebna panna z dobrej rodziny, przyzwoita, znająca się na gospodarstwie domowem i umiejąca szyć, do wyręczania chorej pani domu. Dobra 3, m. I, od 11 do 2-ej. 4246

Potrzebny młody człowiek, obeznany z czynnością bufetowego. Mówić, pisać po russku obowiązkowo. Wiadomość 7 lutego 5—7-ej wieczorem, Senatorska 7, u stróża. 4476

Potrzebne panny i uczennice do kwiatow. Praga, ulica Blaszana № 1, m. 10. 4556

Potrzebne zdolne maszynistki do koszul męzkich. Pańska 7, m. 13. 4459

Potrzebna osoba inteligentna do maleńkich dzieci. Perfumerja Śniechowskiego, Nowosenatorska 10. 4679

Potrzebna bona niemka zaraz. Aleja Jerozolimska № 37, m. 11. 4668

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny.—Ulica Podwale 10, m. 10. 4666

Potrzebne uczennice do robienia szydełkiem czapek wełnianych. Złota 31, mieszkania 10. 4665

Potrzebna kucharka z dobremi świadectwami od 1-go marca. Ulica Róż № 6, od 10-ej do 12. 4657

Potrzebny jest emeryt do pomocy w instytucji filantropijno-kredytowej, za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Emeryt.” 4656

Potrzebny uczeń z dobrego domu do kantoru na roczną praktykę. — Marszałkowska № 109—2. 4639

Potrzebna zaraz panienka do haftu. Leszno 24, m. 20. 4766

Potrzebny uczeń do cukierni. Przejazd № 9. 4635

Potrzeba kilku czeladników stolarskich do dobrej roboty meblowej; zapłata dobra.—Wiadomość u A. Stibert w Łodzi, ul. Dzielna 24. 4638

Potrzebne podręczne, uczennice do krawatów. Plac św. Aleksandra № 12—9. 4631

Panny kompletnie uzdolnione oraz podręczne potrzebne zaraz do magazynu kapeluszy damskich „Bella”, Przejazd № 11, pierwsze piętro. 4614

Potrzebny Fertigmacher do składania pianin. Obożna 9, Fiedler. 4613

Potrzebna zdolna staniczarka. Nowy-Świat № 34, m. 21, A. Wiśniewska. 4681

Potrzebny natychmiast kucharz z dobremi świadectwami. Włodzimierska № 1, m. 2, do 12-ej w południe. 4689

Potrzebna przyzwoita i zdolna modystka, z dobremi świadectwami, do pierwszorzędnego magazynu strojów w Tyflisie. Wiadomość: Żelazna 73, m. 4. 4737

Potrzebna jest panna: kompletnie zdolna do kwiatów, na wyjazd. Wiadomość: Twarda 15, mieszkania 12. 4734

Potrzebna zaraz dziewczynka do nauki szycia. Pracownia Kazimiery, Niecała 10. 4762

Potrzebna jest zaraz panna znająca krój Vorth'a, która już pełniła obowiązki starszej panny. Adresy z rekomendacją złożyć w Kurjerze dla J. St. 4746

Potrzebna podręczna do krawatów. Pawia № 14, m. 16. 4705

Rękawiczników krajaczów poszukuję na wyjazd na dobre warunki. Ulica Kotzebue 3, Meyer. 4430

Sklepowa z niemieckim, zdolna, potrzebna do składu przędzy, Rymarska 10. 4764

Szwaczka z krojem potrzebna na wieś.—Bracka 3, m. 2. 4519

Uczniowie przychodni, porządni, potrzebni zaraz do racjonalnej nauki tokarstwa u majstra cechowego. Adresy tylko rodziców lub opieki składać: Biuro Ungra, Wierzbowa 8, pod „Uczniowie.” 310r

Uczeń potrzebny jest do zakładu kamieniarsko-rzeźbiarskiego Gustawa Türke, za rogatką Wolską, Młynarska № 31. 4646

Uczeń stolarski początkowy potrzebny. Bracka 25—8. 4269

Zaraz potrzebna kompletnie zdolna staniczarka do pracowni Jadwigi Łappa, Żórawia 25. 4616

Kupno i sprzedaż.

A. Trębacka № 3. Magazyn Zaorskiej kupuje, sprzedaje używaną garderobę. 4696

A. Kupuję złoto, srebro, wykupuję z większych lombardów, płacę najlepiej. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 4315

Adres. Henryk Juwiler, w mieszkaniu Nowy-Świat 61, gdzie fotografja. Kupuje złoto, srebro, platery, wykupuje z lombardów większych, dopłaca różnicę. Sprzedaje najtaniej biżuterję złotą, srebrną. Wyprawy nowe i używane. Obrączki złote od rs. 7. Platery z pierwszorzędnych fabryk dostarcza z odstąpieniem rabatu. Przyjmuje obstalunki i reparacje. 1r

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5, kupuje wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. Płaci ceny najwyższe. 2948

A. Wyprzedaję garnitur tremo, kredens, szafy, łóżka, otomanę, umywalnię, stoły, krzesła. Krucza 10, m. 9. 4445

A) Meble za bezcen, kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, dywany, firanki.—Elektoralna 45, m. 3. 2539

Antykwarjusz Maliński, Królewska 3, magazyn (drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia), kupuje pasy polskie i rozmaite starożytności. 2569

A. Starożytny żyrandol do zbycia. Bracka 25—8. 4270

Bardzo tanio szkatuły żelazne z nieznanym sekretem, kłódki duże angielskie, plombmaszynki firmowe. Tłomackie 13, Sikorski. 2576

Cegły starej kilkadziesiąt tysięcy sprzedam. Wiadomość: Nowolipie 9, m. 3, 4322

Do sprzedania cztery konie z uprzężą i dwa wozy. Jerozolimska 33, m. 17. 4608

Do sprzedania broszki i kolczyki złote z rautami, pierścionek z brylantem. Nowolipie № 16, m. 2, od 3 do 5-ej. 4624

Do sprzedania duży garnitur mebli roboty Simlera, lustra i różne meble. Lodownia Wiedeńska, Leszno № 27. Wyłącza się handlarzy. 4398

Do sprzedania garnitur mebli gabinetowych oraz kilka lamp gazowych. Zielna 13, stróż wskaże. 188r

Dorożkę sprzedam mało używaną. Chłodna 60, m. 21. 4338

Do sprzedania bardzo tanio po zwiniętym magazynie mód: szafa sklepowa półoszklona, kontuar, które mogą służyć nawet do restauracji lub szynku, szyldy, lampy gazowe oraz pozostałe kapelusze gotowe ubrane najnowszych fasonów i rozmaite dodatki. Wiadomość w kawiarni hotelowej, ulica Wierzbowa, hotel Angielski. 4671

Do sprzedania żakiet nowy, jasny, modny, ubrany futrem i półokrycie jasne z pasmanterjami, obie rzeczy bardzo eleganckie, zagraniczne. Chmielna 20, stróż wskaże. 4659

Do sprzedania tokarnia ze szwungradem. Grzybowska 74, m. 9 a. 304r

Eleganckie urządzenie sklepowe dębowe, solidnej roboty, do mniejszego sklepu, złożone z dwóch szaf z półkami i kontuaru, przydatne na dystrybucję, bieliznę i t. p., zaraz do sprzedania za pół ceny, t. j. za rs. 120. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, stróż wskaże. 4756

Fortepian do sprzedania za rubli 70. Karmelicka 13, m. 3. 3917

Fortepian wiedeński, krótki, czarny, blat metalowy, rs. 120 sprzedaję. Nowy-Świat № 9, Grabowski. 4468

Fotograficzny aparat sprzedam tanio. Miodowa 12, mieszkania 11. 4654

Garnitur czarny rypsem kryty i otomana urzędowej roboty do sprzedania za cenę przystępną. Nowy-Świat 32, m. 25. 4704

Instrument do kręcenia, pianino połączone z fisharmonją, za rs. 300. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 69, m. 2. 4146

Jest do sprzedania kareta podwójna i amerykan. Nowy-Świat 25, w zakładzie kowalskim. 4455

Kasy ogniotrwałe, gwarantowanej dobroci, najtaniej wyrabia fabryka Matyśkiewicza, Chłodna 40. 41433

Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne. Za dobroć wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

Koń wałach, rosły, maści karej lub skarogniadej, najwyżej 6 lat, jest pożądany. Oferty z podaniem ceny sub „Koń wałach” przyjmuje Kurjer. 4479

Karet 8 używanych.

Karet 8 używanych.

Karet 8 używanych.

Karet 8 używanych, lando, w fabryce Karola Sommera, Leszno 36. 4694

Kasę Bohtego, wannę z ogrzewaczem, prawie nowe, zbywam. Chłodna 40—22. 4739

Łańcuchowe dwa psy ktoby miał do sprzedania, zechce dać znać: Wielka № 17, do szwajcara. 309r

Meble tanio! Kompletne urządzenia salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 3803

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 4466

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 4588

Meble, garnitur, garniturek, otomany bardzo tanio. Widok 22, m. 24. 4562

Magazyn starożytności, Plac Bankowy, dom Janasza, poleca meble, bronzy, porcelany. 4692

Mebli garnitur czarny, orzechowy, otomanę, szeslong, fotel skórzany sprzedam bardzo tanio. Marszałkowska 77, tapicer. 4456

Maszyny parowe i kotły parowe używane od 20-tu do 60-ciu koni, kupuje inżynier A. Cohen w Piotrkowie. 159r

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 4183

Maszyny Singera ręczną, nożną i Wilsona z gwarancją tanio sprzeda mechanik, Krakowskie-Przedmieście 57. 4369

Maszynę pończoszniczą, prawie nową, sprzedam tanio. Prosta 6, m. 6. 4706

Meble białe złocone do urządzenia salonu, używane, do sprzedania. Chmielna 10, u tapicera. 4740

Na raty. Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Elektoralna 47, w sklepie. 4712

Niedźwiedzica 9-miesięczna dużej rasy jest do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 26, mieszkania 6. 4442

Otomany gustowne urzędowej roboty, garniturki fantazyjne czarne i całe kryte do sprzedania. Marszałkowska 115—10. 4769

Ogier kasztanowaty 8 lat, rosły, silnej i pięknej budowy, do sprzedania. Ulica Zielna 13. 4695

Otomany, garnitury gabinetowe w wielkim wyborze, poleca Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 4376

Otomana do sprzedania. Szpitalna 12—17 od 12—3-ej. 4405

Papuga z klatką mosiężną do sprzedania.— Karmelicka 4, mieszk. 4. 4677

Potrzebne srebro: sztuciec na 18 osób, serwis do herbaty, półmiski. Oferty przyjmuje Kurjer „Srebro." 4642

Potrzebuję nabyć srebra stołowe niezniszczone. Oferty składać w kantorze Kurjera dla A. B. № 80. 4634

Pianino piękne, futro damskie kryte 10 rs. Daniłowiczowska 16, m. 24. 4721

Pianino amerykańskie rzeźbione, lando, amerykan, platforemkę sprzedam. Nowy-Świat 8. 3715

Syfonow sprzedaż z powodu zwinięcia fabryki do maja 1894. Syfon biały lub niebieski $^{8}/_{10}$ litrowy kosztuje 75 kop., $^{5}/_{10}$ litrowy 65 kop., główka syfonowa 35 kop., niklowanie 5 kop., opakowanie bezpłatne. Kupującym 50 syfonów lub 100 główek pięć procent rabatu. Dobroć materjału, piękność i trwałość wyrobu są znane. Szkło wytrzymuje 20, główki 30 atmosfer ciśnienia. Warszawska fabryka syfonów, Hoża 7. 2049

Suknie gotowe od 18 rubli. Plac św. Aleksandra 14. 2934

Śliwki suszone w wyborowym gatunku sprzedaje workami (wagi circa 6 pudów) lub częściowo na pudy po rs. 3.60 za pud, kantor Jana Kleniewskiego, Długa 28, od 9—4-ej po południu. 4064

Suknia jedwabna ślubna do sprzedania wraz z okrywką. Wiadomość: Piękna 44, mieszkania 14. 4669

Tualeta machoniowa używana bardzo tanio u stolarza, Żórawia 5. 4758

Wyżły cetry czarne, rasowe, dwumiesięczne, po pięknym gordonie, sprzedam. Wilcza 27, m. 1. 4703

Wyprzedaję: tremo, garnitur aksamitny, szafę, kredens ciemny, stół bardzo tanio. Miodowa 18—2. 4593

94 przedmioty ze starej porcelany i kryształu za 300 rubli. Hoża 28, m. 4. 308r

Interesa handl. i majątk.

Bufet na drodze żelaznej do odstąpienia.— Wiadomość: Chłodna № 10, m. № 2. 4674

Chcę nabyć interes mydlarski w dobrym punkcie, dobrze zasobny. Oferty z warunkami przyjmuje Kurjer dla „Wdowy." 4652

Dom z farbiarnią w osadzie Wiskitki, na rynku położony, z powodu słabości właścicielki do sprzedania. Wiadomość: Daniłowiczowska № 12, mieszkania 10 lub na miejscu. 4682

Dom dwupiętrowy, w środku miasta położony, za rs. 8,000 do sprzedania. Wiadomość: Leszno 18, mieszkania 38. 4630

Do sprzedania dom narożny w najpiękniejszej części miasta, skanalizowany. Wiadomość: Nowy-Świat № 21, mieszk. 25, od 10-ej do 3-ej codziennie. 4618

Dom przy Marszałkowskiej, skanalizowany, stępla nie opłacający, sprzedam. Nowy-Świat 27, m. 8, do 12-ej, od 3 do 6-ej. 4718

Dla kobiety! Interes handlowy do sprzedania za rs. 1,500. Dochód roczny 1,500 do 1,700 rubli. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 51, m. 4. 4697

Do sprzedania sklep spożywczy za cenę rs. 450. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście, wprost św. Krzyża, w zakładzie felczerskim. 4044

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski bez długu i służebności dom trzypiętrowy nowowybudowany, z tegoczesnemi wymaganiami, skanalizowany, budowany przez właściciela administracyjnie. Wiadomość: Krucza № 29, m. 22. 3701

Folwark 5 włók, w dobrej glebie i kulturze, z łąkami, ogrodem, całkowitym inwentarzem, nowym domem mieszkalnym, malowniczem położeniem nad rzeką i przy szosie, do sprzedania za 20,000 rubli lub zamiany na dom. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Wilczyński." 4720

Kupię domek z ogrodem w Mokotowie. Opisy i ceny przyjmuje Kurjer Warsz. sub „Domek." 4308

Ogród owocowy do sprzedania 3,500 łokci po 35 kop. Wiadomość: Pańska 90, u stróża. Plany pod budowę. 4678

Poszukuję dzierżawy apteki w Królestwie z obrotem 4—6 tysięcy. Oferty: Marszałkowska 91, m. 55. 4632

Plac dziedziczny przy pryncypalnej ulicy i tramwajach, około 5,000 łokci, pod budowę, do sprzedania. Kiosk, Jerozolimska róg Marszałkowskiej. 305r

Propinacja w dobrach Krośniewice, w powiecie kutnowskim, do wydzierżawienia na lat trzy od 1 (13) stycznia 1895 r. Warunki przejrzeć można w kancelarji głównej hr. Zamoyskich, Rymarska 8, lub na miejscu w zarządzie dóbr, stacja kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej Ostrowy. 4757

Przyjmują się wszelkiego rodzaju ubezpieczenia młynów parowych, wodnych, gorzelni i t. p. Poszukuje się fachowych ajentów w Wazszawie, na prowincji, za pensję lub prowizję. Marszałkowska 109. 4765

Plac obszerny z budynkami, w dobrym punkcie, do sprzedania za 80,000 rs. Wiadomość: ul. Twarda № 15, u stróża. 4331

Panów filantropów proszę o pożyczkę rubli 60, spłacę ratami tygodniowemi. Oferty dla „Ostateczność" przyjmuje Kurjer. 4453

Poszukuję się kolonji blizko Warszawy, lub stacji kolejowej z gospodarstwem rolnem, rozległości około jednej włóki lub mniej z domem mieszkalnym. Wiadomość u adwokata przysięgłego, Józefa Langego, Widok 23, od 5—8 po południu. 4515

Restaurację-szynk sprzedam z powodu wyjazdu. Marszałkowska 129, u stróża. 4584

Rs. 1,000 do 1,200 potrzeba na niewysoki procent. Gwarancja na udziale w interesie dobrze prosperującym. Osoba pożyczająca, kobieta lub mężczyzna, może zająć miejsce kasjera. Wiadomość: Żórawia 19, mieszkania 16. 4622

Rs. 5,000 potrzebne są zaraz z gwarancją hypoteczną. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Marie." 4690

Rs. 100 potrzebne są zaraz na dobrych warunkach. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 13, w sklepie z kwiatami. 4687

Sklep spożywczy sprzedam tanio, obraz olejny, lampę zegarową antyk. Ulica Bracka № 6. 4640

Sklep spożywczy do sprzedania, egzystujący od lat 20. Freta № 30. 4619

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz za przystępną cenę. Elektoralna 14, u stolarza. 4767

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z wyrobioną klijentelą do sprzedania pod filarami teatru Wielkiego. 4763

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu pralnię bielizny pod firmą „Chicago", egzystującą od lat kilku z dobrze zjednaną klijentelą.— Świętokrzyzka 20. 4760

Sklep spożywczy sprzedam tanio z powodu posady, mieszkanie wygodne. Freta 25. 4710

Sklep mydlarski do sprzedania tanio. Piękna 44. 4745

Sklepik tanio z powodu wyjazdu. Podwale № 20. 4581

Sprzedam dystrybucję zaraz z powodu wyjazdu. Warunki dogodne. Podwale 16. 4447

Willa „Sielanka" do wydzierżawienia na restaurację lub inny użytek na dogodnych warunkach. Wspólna 16—8, od 2—4-ej. 4738

Zakład wód gazowych kompletnie urządzony, w miejscowości pod Warszawą, licznie odwiedzany w sezonie letnim, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 33, u Jacobsena. 4100

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 306r

A) B. Kochanowicz, Zakład przewozowy. Przewozy, opakowania, przeprowadzki. Daniłowiczowska 16. Telefonu 719. 4754

Dwa lub trzy pokoje umeblowane, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska 6, m. 10, parter. 4723

Do najęcia salonik ładnie umeblowany. przedpokój,. Chmielna 49, m. 46. 4662

Lokal parterowy: 6 pokojów, zaraz do wynajęcia. Smolna-Wysoka 22. 4276

Mieszkanie złożone z dużej sali, pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, z trzema dużemi balkonami, z tych dwa kryte, na pierwszem piętrze, w ładnym ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia. Wiadomość za rogatką Belwederską wprost Promenady u p. F. Wierzbickiego. 166r

Od kwietnia siedem pokojów, 2-e piętro, front, z pięknym widokiem, 650 rs. rocznie Smolna 11. 150r

Obora lub stajnia dla 6-u krów potrzebna. Wiadomość: Wilcza 2, m. 10. 4719

Potrzebny jest lokal od św. Jana na zakład galanteryjny i mieszkanie o 14-u oknach, musowo dół i pierwsze piętro, pożądanem było by w osobnej oficynie i z ogrodem.. Oferty składać do kantoru Kurjera Warsz. pod signum „14 okien." 4641

Przy rodzinie dla przyzwoitej kobiety jest pokój do odnajęcia. Ul, Żórawia 25, mieszkania 13. 4615

Potrzebny od kwietnia plac dla cieśli i mieszkanie, trzy pokoje z kuchnią: na Mokotowskiej, Nowowiejskiej, Koszykowej, Nowogrodzkiej lub przyległych. Wiadomość: Piękna 35, mieszk. 2. 4728

Pokój wygodny, w środku miasta, tanio, dla kobiety porządnej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Staruszkowi." 4644

Pokój przy familji, front, Krakowskie-Przedmieście, obok hotelu Saskiego. Kozia № 10, mieszkania 2. 4714

Pomieszczenie dla przyzwoitej osoby, usługa, całodzienne utrzymanie. Ul. Bracka 4—24. 4750

Potrzebne jest mieszkanie od 1 lipca, złożone z 7-u pokoi z wszelkiemi wygodami, koniecznie skanalizowane, na 1-m lub 2-m piętrze, przy ulicach: Berga, Włodzimierskiej, Mazowieckiej, Szpitalnej, Erywańskiej i przyległych ulicach. Wiadomość: Świętokrzyzka 16, m. 16, od 10—12-ej. 4751

Pokój, meble, samowar, pościel, obsługa, opał. Mazowiecka 11, mieszkania 19. 4335

Pomieszczenie dla inteligentnej panienki, całodzienne utrzymanie, fortepian. Szpitalna 3, m. 8. 3596

Pokój z balkonem, 1-e piętro, umeblowany, z pościelą, do wynalęcia, 30 rub. miesięcznie Plac św. Aleksandra 14. 4309

Różne lokale fabryczne, z siłą pary, do wynajęcia. Grzybowska 55. 4029

Sklep frontowy do wynajęcia na magle lub inny proceder. Nowolipie 9, u stróża. 4321

Sklep z wejściem do piwnicy, zaraz do wynajęcia, rocznie 180 rs. Żórawia 14, róg Kruczej. 4575

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany. Smolna 15, m. 8. 4620

Zaraz wynajmę pokój umeblowany, 1-sze piętro, eleganckie frontowe wejście. Wiadomość Biuro Ungra, Wierzbowa 8. 156r

Doniesienia rozmaite.

Aparaty platinowe do wypalania na drzewie po rs. 10, u Jodłowskiego: Marszałkowska 137. 4080

Jest do odstąpienia miejsce w grobie na Powązkach. Nowolipie № 16, mieszk. 2, od 3-ej do 5-ej. 4625

Materace na sprężynach robię bardzo tanio, oraz przerabiam. Tapicer, Śliska 7, mieszkania 49. 4798

Największa w Warszawie fabryka stempli kauczukowych M. Fiszmann. Nalewki. 21. 4r

Obiady w domu prywatnym, tanio. Chmielna 72, m. 38. 4667

Przyjmuje wyżymaczki do reparacji z gwarancją. Królewska № 39. 4112

Przyjmuje suknie do roboty od rubli 3-ch. Aleja Jerozolimska 67, m. 9; także potrzebne uczennice. 4293

Poszukuję zbiorowych lekcyj tańca. Bracka 6—10. 4680

Pracownia krawatów Louise wyucza, przyjmuje robotę z danego materjału. Orla 10, oficyna prawa. 4755

Suknie od 50 kop., wszelką odzież odświeżam, farbuję. Śliska 14, Podwale 14, sklep. „Adolf." 4744

Wielki wybór pończoch fantazyjnych i kamaszy, poleca Fijałkowska: Marjańska 10. 1689

W czwartek 1 lutego zginął pies, mops szczeniak mający około 7 miesięcy, wabi się Żuczek. Łaskawy znalazca zechce go odprowadzić na ul. Zimną № 7, mieszk. № 3, za nagrodą. 4460

Wczoraj jadąc tramwajem Muranow—dworzec Warsz.-Wiedeńskiej w okolicach Bagna zgubiłem próby papieru z nadpisem i podpisem moim. Łaskawy znalazca zechce oddać na Franciszkańską № 30, za nagrodą. M. F. 4645

Wyżymaczki przyjmuje do reparacji z gwarancją zakład mechaniczny. Miodowa 12. 4600

W poniedziałek d. 5 lutego w godzinach popołudniowych w przejściu z placu św. Aleksandra, przez Nowy-Świat i Aleje Jerozolimskie, zgubiono zegarek złoty damski, kryty, № 3831 fabryki Czapek i S-ka. Znalazca raczy zwrócić go za nagrodą: Aleja Jerozolimska № 80, mieszk. 12. 203r

Wezmę za swoję dziewczynkę, od roku do trzech lat. Zostawić oferty we czwartek 8-go b. m. w kantorze Kurjera Warsz. pod „№ 4749" 4749

Zaginął pies mops, wabi się „Murzyn." Chmielna № 12, m. 14, za nagrodą. 4686

Żałobny magazyn Dreżewskiej z ulicy Marszałkowskiej przeniesiony został na Niecałą № 1. 4154

1894 Kto lubi dobre towary z firm renomowanych i kto za takowe nie chce przepłacić, raczy we własnym interesie przeczytać następujące:

1894 Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej, mając jedyny w Warszawie skład towarów na warunkach komisu fabrycznego, poleca poniżej wymienione towary znacznie taniej niż w fabrykach kosztują. Kto zechce mnie przekonać, że powyższe słowa są nieprawdziwe, ten może żądać 100 rs. na jakikolwiek cel, którą to sumę chętnie złożyć deklaruję się. Nadmieniam, że do powyższej deklaracji zmusiła mnie niesumienna konkurencja, która zazdroszcząc mi powodzenia, stara się bałamucić sz. klijentelę.

1894 Garniturowe pledy słynnej angielskiej fabryki „Torntona", materjał wyrobiony z najpiękniejszej szewiotowej wełny, w angielskich wzorach. Sztuczka mająca 6 łokci długości i $2^1/_2$ szerokości tylko rs. 7 i rs. 8.50. Cena znacznie zniżona.

1894 Garniturowe korty męzkie słynnej angielskiej fabryki „Tornton", z czystej pięknej wełny, w gustownych i modnych wzorach. Obecnie tylko rs. 2.50.

1894 Korty na płaszcze w najnowszych wzorach. Obecnie rs. 1.75.

1894 Korty na spodnie, gustowne, trwałe i modne. Obecnie rs. 1.50.

1894 Garniturowe szewioty męzkie słynnej angielskiej fabryki „Tornton", z fabryczną gwarancją za trwałość, z czystej, miękiej wełny, w gustownych nowych wzorach. Obecnie tylko rs. 2.

1894 Szewioty na płaszcze od rs. 1 do rs. 2. Cena o połowę zniżona.

1894 Szewioty na spodnie od rs. 1.50 do rs. 2.50. Cena o połowę zniżona.

1894 Korty damskie w kolorach modnych na kostjumy, płaszcze, peleryny, w nader pięknych gatunkach, z czystej miękiej wełny, szerokości $2^1/_2$ łokcia. Obecnie cena zniżona o połowę z powodu ogromnych zapasów, a kończącego się sezonu, tylko 50 kop., 60 kop. i 75 kop., dając gwarancję, iż cena fabryczna jest podwójną.

1894 Korty damskie Himalaya w kolorach modnych. Obecnie 90 kop.

1894 Kaszmir kort traveurs, najlżejszy i najpiękniejszy korcik kostjumowy rs. 1.

1894 Wełny na suknie w modnych wzorach od 40 kop. do 65 kop. Ceny zniżone.

1894 Knikebok specjalny kort na kostjumy podróżne, $2^1/_2$ łokcia szeroki, tylko 90 kop., zamiast rs. 1.80.

1894 Szaliki sznelowe jedwabne. Specjalność karnawałowa, od rs. 2.50.— Wybór wielki.

1894 Jedwabne chusteczki na szyję od kop. 75 do rs. 1.25. Na składzie jeszcze tylko około 100 sztuk.

1894 Chustki duże wełniane, ciepłe, gustowne, modne, tylko rs. 2.

1894 Chustki duże miękie, ciepłe, z czystej wełny, rs. 2.25, zamiast rs. 4.00.

1894 Himalaya chustki w możliwie pięknych wzorach i kolorach, z najlepszej wełny angorowej, od rs. 3.50 do rs. 10. Zapas największy, ceny bajecznie niskie.

1894 Flanela czysto wełniana z miękiej wełny, w gustownych wzorach, sławnej fabryki Majera, od kop. 40 do 75. Szerokość $2^1/_2$ łokcia. Do zniżenia ceny zniewalają mnie ogromne zapasy.

1894 Kołdry watowe z pięknej białej waty od rs. 4.50 do 7.50.

1894 Kołdry Białostockie puszyste, ciepłe i trwałe od rs. 3.00.

1894 Kołdry Białostockie piękne, jasne i ciemne, w najlepszym gatunku, od rs. 3.59 do rs. 12.

1894 Dery Białostockie ciepłe, wełniane, duże, rs. 2.

1894 Dery Białostockie sportowe od rs. 3 do 5.

1894 Dery żółte powozowe dla stangretów od rs. 3.50.

1894 Dery brązowe podszyte płótnem, z czystej wełny, od rs. 4.00.

1894 Juta meblowa trwała, 2 łokcie szeroka, od 30 kop.

1894 Burety meblowe w tureckich i kwiatowych wzorach od kop. 60.

1894 Chodnik sznurkowy od kop. 15.

1894 Portjery szalowe gustowne, długie 6 łokci, od rs. 5 za parę.

1894 Portjery buretowe gustowne, z frędzlą, od rs. 6.

1894 Gustaw Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 4623

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (8 Февраля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).